

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 216 (408) GDAŃSK — GDYNIA, — SOBOTA, 7 SIERPNIA 1948 R. ROK II

PRZEDSTAWICIELE USA, W. BRYTANII I FRANCJI

proszą o nową rozmowę z min. MOŁOTOWEM

LONDYN, 6.8. (PAP). — Agencja Reutersa podaje via Paryż wiadomość z „kół zazwyczaj dobrze poinformowanych”, że przedstawiciele Wielkiej Brytanii, USA i Francji otrzymali od swych rządów polecenie zwrócenia się do radzieckiego ministra spraw zagranicznych Mołotowa z prośbą o nowe spotkanie.

Agencja Reutersa donosi również, że koła półoficjalne w Paryżu oświadczają, iż instrukcje w tym sensie zostały wysłane w środę do ambasadora francuskiego w Moskwie. Miały one zawierać szczegółowe propozycje, dotyczące miejsca i formy nowej konferencji 4 mocarstw. W kołach dobrze poinformowanych oświadczono, że ani Departament Stanu, ani Foreign Office, ani francuskie ministerstwo spraw zagranicznych nie będą publikowały żadnych dalszych informacji, dotyczących nowych posunięć 3 mocarstw do czasu zbadania przez rząd radziecki ostatniej propozycji.

AMERYKANIE I ANGLICY

muszą się wyrzec rządu zachodnio-niemieckiego

PARYŻ, 6.8. (PAP). — Wśród dalszych komentarzy prasy paryskiej na temat rozmów mocarstw zachodnich i ZSRR, zasługuje zwłaszcza na uwagę głos dziennika „Combat”, który podkreśla, że „jeśli Anglicy i Amerykanie pragną rozmawiać z Moskwą, muszą wyrzec się swych pretensji do stworzenia rządu Niemiec zachodnich”.

Analizując punkt widzenia ujawnia „Liberation”, stwierdzając, że możliwość przeprowadzenia rokowań co do całości zagadnienia niemieckiego, zależy w pierwszym rzędzie od skasowania uchwał londyńskich. Czyżby Stany Zjednoczone — pisze dziennik — były ciągle przekonane o doskonałości tych uchwał mimo zastrzeżeń Francji i po upływie okresu doświadczeń, który wykazał Departamentowi Stanu trudności i niebezpieczeństwa dla pokoju, wynikające z utworzenia rządu Niemiec zachodnich?

„Figaro” zwraca uwagę na konieczność powrotu do układu poczdamskiego. Dziennik ten cytując artykuł publicysty amerykańskiego Lippmana, który poddaje krytykę politykę mocarstw zachodnich, zmierzającą do utworzenia rządu zachodnio-niemieckiego. Naprawienie błędów nie będzie rzeczą łatwą — pisze „Figaro” — ale tak czy owak musimy to zrobić, by uniknąć najgorszego.

Nieustanne prowokacje antydemokratyczne w USA

NOWY JORK, 6.8. (PAP). Nagonka antykomunistyczna w Stanach Zjednoczonych rozwija się w dalszym ciągu. Prasa brukowa zamieszcza wciąż nowe „rewelacje” godzące w b. współpracowników Roosevelta i w działaczy postępowych.

Zaatakowane osoby ogłosiły oświadczenia, w których odpierają zarzuty jako kłamliwe i prowokatorskie, lecz oświadczenia ich są drukowane drobnym pismem w gazetach, podczas gdy zarzuty przeciwko nim podnoszone, zostały opublikowane na czółowym miejscu olbrzymimi literami.

WYNIK CYRONA

„Cieszę się z tego bardzo, że znaleźli się znowu współpracownicy, którzy zechcą za mną walczyć o większą wydajność i wydobycie... Sądzę że po opanowaniu mojej metody osiągną taką samą wydajność jak ja, a kto wie może i większą”. Słowa te wypowiedział dwa tygodnie temu na łamach naszego pisma tow. Czesław Zieliński, przodownik pracy kopalni „Makoszowy”, (Zabrskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego), osiągający 668 proc. normy. Dodał jeszcze, że rębacz tej samej kopalni Cyron, który zastosował jego metody pracy, osiągnie zapewne jeszcze lepsze wyniki.

Słowa Zielińskiego sprawdziły się. Cyron osiągnął w lipcu 702,1 proc. normy, bijąc w ten sposób czerwcowy rekord Zielińskiego. Ostatni wynik Cyrona jest wymownym dowodem, że miał rację Zieliński, gdy mówił, że osiągnięcia udoje są prawdziwe, nie jakimś specjalnemu wysiłkowi, ale udoje doskonałej metody pracy. I miał rację gdy pisał dwa tygodnie temu w naszej gazecie: „To co ja robię może robić każdy górnik”.

Cytowaliśmy trzy dni temu te jego słowa, gdyż dawały one dowód prawdziwe, że ruch współzawodnictwa u nas polega nie na ściganiu się, kto wydobydzie z siebie więcej sił, ale na lepszej organizacji i metodzie pracy. Wzrost Cyrona i tych wszystkich, którzy poszli w ślady Zielińskiego pomażając przez to swe wyniki, potwierdza raz jeszcze tę prawdę.

Świadczy ten wzrost o czymś innym jeszcze. Cyron zarobił za swą pracę w lipcu około 140.000 zł. Współpracujący z nim ładowacz otrzymał około 90.000 zł. Cyfry te to wymowny przykład jakie perspektywy wzrostu zarobków i podniesienia dobrobytu otwiera przed masami pracującymi ruch współzawodnictwa pracy. Klasa robotnicza Polski staje do tego współzawodnictwa, bo wie dobrze, że jest to droga przyspieszonego rozwoju gospodarczego naszego państwa ludowego. Trzeba jednak upowszechnić świadomość, że jest to jednocześnie dla każdego robotnika i pracownika, droga do natychmiastowego podniesienia a nawet wielokrotnego pomnożenia zarobków. Świadomość ta przyczyni się niewątpliwie do wciągnięcia jeszcze szerszych mas do ruchu współzawodnictwa. Dla ich dobra i dla dobra Państwa. Nie tylko dla lepszego życia w przyszłości, ale i dla wydatnego podniesienia poziomu życia już dziś.

cuski, angielski, czy radziecki, mimo całej dumy narodowej, pragnie zakończenia „zimnej wojny”.

„Ce Soir” podkreśla, że reforma walutowa w Berlinie skończyła się niepowodzeniem mocarstw zachodnich, które widzą niemożliwość aprobowania tego miasta. Rząd amerykański padł ofiarą braku zmysłu politycznego swych generałów. Dlatego też mówi się o ewentualnym odwołaniu gen. Claya. Państwa zachodnie widzą, że przyznanie się do porażki stanowi równocześnie uznanie błędów, wpływających z uchwał londyńskich. Starają się one więc, by zyskać na czasie do wyborów prezydenta w USA, ażeby nie zadać ciosu partii Trumana, bądź ażeby znaleźć pretekst do wyboru nowego prezydenta, który mógłby zmienić amerykańską politykę zagraniczną. Zachodnie obecnie kwestia, czy państwa zachodnie uznają swe błędy, czy też pragną ponieść całkowitą odpowiedzialność za pogwałcenie układów zawartych w Jaltie i w Poczdamie.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Prasa czechosłowacka popiera

notę polską do rządu W. Brytanii

PRAGA, 6.8. (PAP). Nota Rządu Polskiego, złożona przez ambasadora R. P. w Londynie rządowi brytyjskiemu, wywołała liczne komentarze w prasie czechosłowackiej.

Dziennik „Zemelskie Noviny” zwraca szczególną uwagę na oświadczenie Rządu Polskiego, że tylko uzgodniona akcja czterech mocarstw może stanowić prawdziwą gwarancję sprawiedliwego załatwienia problemu niemieckiego — samym gwarancją bezpieczeństwa światowe

go. Dziennik „Lidowe Noviny” poza podkreśleniem znaczenia współpracy czterech mocarstw zauważa, że poruszoną w nocie sprawą zagadnienia polskich granic na Odrze i Nysie.

Wszystkie dzienniki zwracają również uwagę na poruszenie w nocie polskiej kwestii planu Marshalla który daży m. in. do stworzenia gospodarczej struktury przedwojennej Europy z Niemcami jako głównym partnerem.

Poszanowanie suwerennych praw narodów i likwidację niesłuszných przywilejów — zapewnia radziecki projekt konwencji dunajskiej

BELGRAD, 6.8. (PAP). Po zatwierdzeniu ostatecznego projektu zasad procedury, konferencja dunajska przystąpiła do dyskusji nad radzieckim projektem konwencji w sprawie żeglugi na Dunaju.

Wiceminister Wyszynski zapoznał uczestników konferencji dunajskiej ze szczegółami radzieckiego projektu nowej konwencji dunajskiej.

Projekt ten wychodzi z założenia, że nowa konwencja winna zapewnić swobodną żeglugę na Dunaju, zgodnie z interesami i suwerennymi prawami krajów nadunajskich, celem zacieśnienia więzów gospodarczych i kulturalnych tych krajów pomiędzy sobą oraz z innymi państwami. Już w grudniu 1946 r. cztery mocarstwa zgodziły się z tym, że żegluga na Dunaju powinna być otwarta dla obywateli, floty handlowej i towarów wszystkich

państw na zasadzie równości w odniesieniu do portów i opłat żeglugowych. Punkt ten jest jednym z podstawowych w projekcie nowej konwencji.

Projekt radziecki przewiduje, że rzeźny system Dunaju winien obejmować jedynie sam Dunaj bez żadnych dopływów, w przeciwieństwie do konwencji z 1921 r. która obejmowała również dopływy a nawet kanały, jakie będą zbudowane w przyszłości.

Jedną z zasadniczych różnic w porównaniu z konwencją z 1921 r. dotyczy spraw organizacyjnych. Projekt radziecki przewiduje na miejsce dwóch komisji dunajskich, stworzonych w konwencji z 1921 r. — a to Europejskiej Komisji Dunajskiej (czyli komisji morskiego Dunaju) i Międzynarodowej Komisji Dunajskiej (czyli komisji rzecznej Dunaju) — jedną komisję. Druga różnica polega na tym, że komisja ta winna się składać z przedstawicieli państw nadunajskich, zgodnie z zasadą, że kontrola oraz uregulowanie żeglugi na Dunaju winno być obowiązkiem i prawem tych krajów, przez które przepływa Dunaj.

Ogólne zasady żeglugi będą ustalone przez Komisję Dunajską. Zastrzeżone wobec statków czy ich pasażerów nie wolno stosować dyskryminacji ze względu na przynależność państwową czy narodową.

(Ciąg dalszy na str. 2)

STAŁY ROZWÓJ WSPÓŁPRACY Polski i CSR

PRAGA, 6.8. (PAP). Cała prasa czechosłowacka zamieściła na czołowych miejscach obszernie sprawozdania oraz komentarze z odbywającej się w Warszawie konferencji Rady Współpracy Gospodarczej Polsko - Czechosłowackiej. Dzienniki podkreślają zgodnie, że współpracę tę cechuje stały rozwój

oraz wzbogacenie przemysłowe obu państw.

Dziennik „Rude Pravo” zwraca uwagę, że uczestnicy konferencji występują nie tylko jako reprezentanci interesów poszczególnych krajów, lecz przede wszystkim jako prawdziwi współpracownicy.

Zmiany w rządzie węgierskim

BUDAPESZT, 6.8. (PAP). — W czwartek, dn. 5.8. br. ogłoszono następujące zmiany w rządzie węgierskim: ministrem spraw zagranicznych mianowany został dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Rajk Laszlo, ministrem spraw wewnętrznych — Kadar Janosz, ministrem przemysłu — Kossa Istvan, wiceministrem handlu — Hay Laszlo, podsekretarzem stanu w prezydium rady ministrów — Ofner Alfred. Dotychczasowy minister spraw zagranicznych Molnar otrzymał stanowisko ambasadora. Ma on jednak w najbliższym czasie objąć jedną z najważniejszych placówek dyplomatycznych, — prawdopodobnie w Moskwie.

Urzednicy amerykańscy opuszczają Berlin

BERLIN, 6.8. (PAP). Dziennik „Berliner Zeitung” podaje, że w ciągu ostatnich dni zwiększa się ustawicznie liczba urzędników amerykańskich, wyjeżdżających pośpiesznie na Zachód. W kołach niemieckich krąży coraz uporczywiej pogłoski, że wkrótce zostanie podjęte szerokie przygotowanie do ewakuacji Berlina. Szczegółowe ożywienie panuje na lotnisku Tempelhof. Wśród odjeżdżających Amerykanów znaczny procent stanowią oficerowie i ich rodziny.

KATOLICKIE pismo włoskie pochwała zamach na Togliattiego

RZYM, 6.8. (PAP). — Jak już podawano, w wychodzącym w Peru-gii dwutygodniku katolickim „Segno” ukazał się artykuł, pochwalający zamach na Togliattiego i biorący w obronę zamachowców. Jak obecnie zakomunikowano, prezydent Perugii przekazał sprawę tego niesłychanego wystąpienia władzom sądowym stwierdzając, że ma się do czynienia z jawną apologią zbrodni.



CZECHOSŁOWACKI MINISTER HANDLU ZAGRANICZNEGO A. GREGOR PRZEMAWIA NA II SESJI RADY WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ POLSKO - CZECHOSŁOWACKIEJ. Z LEWEJ STRONY NA ZDJĘCIU WIDOCZNY MIN. HILARY MING

W WALCE O POKÓJ I SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNĄ

Przed Międzynarodową Konferencją Młodzieży Pracującej

W związku ze zbliżającym się terminem otwarcia Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej, która rozpocznie swe obrady w Warszawie dnia 8 sierpnia br. — przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego do Konferencji, sekretarz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej p. Bert Williams oraz członkowie Komitetu Przygotowawczego odbyli w dniu 5 bm. konferencję z przedstawicielami prasy krajowej i zagranicznej.

„Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej” — oświadczył p. Williams — powstała w wyniku Światowej Konferencji Młodzieży, która odbyła się w 1945 roku w Londynie. SFMD skupia obecnie w swych szeregach ponad 50 milionów młodzieży 60 krajów świata bez względu na ich przekonania polityczne, wyznanie i przynależność rasową. Głównym celem Federacji jest jednoczenie młodzieży całego świata do walki o pokój, demokrację i lepsze jutro”.

W ramach swej ogólnej działalności Światowa Federacja Młodzieży De-

mokratycznej czyni wszelkie możliwe wysiłki, by pomóc walczącej młodzieży Grecji, Hiszpanii i krajów kolonialnych.

Młodzież całego świata z entuzjazmem przygotowała się do Warszawskiej Konferencji. W szeregu krajów odbyły się konferencje młodzieżowej młodzieży przygotowawcze. Przykładem wielkiego znaczenia, jakie młodzież przywiązuje do nadchodzącej konferencji może być wielki zjazd młodzieży w Wielkiej Brytanii, który odbył się w ubiegłym miesiącu i który zgromadził przedstawicieli około 1 miliona młodzieży.

W Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej wezmą również udział przedstawiciele Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Konferencja Warszawska przygotuje w toku obrad Kartę Praw Młodzieży Pracującej, która stanie się podstawą walki młodzieży świata o lepszą przyszłość i demokrację.

Zasadnicze wytyczne Karty Praw Młodzieży zostały już opracowane na

ostatnim zebraniu Rady Młodzieży Pracującej.

Intencją Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej jest zebranie wszystkich postulatów młodzieży pracującej, wysuniętych na Konferencji i przedstawienie ich Radzie Polityczno - Gospodarczej Organizacji Narodów Zjednoczonych, której Federacja jest członkiem z głosem doradczym.

Omawiając prace przygotowawcze do Konferencji, które trwają już od szeregu miesięcy, p. Williams z naciskiem podkreślił, że Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej oraz delegacje zagraniczne, są szczególnie zobowiązane młodzieży polskiej za jej ofiarą i pozytywną pracę w przygotowaniu Konferencji.

Praca ta — powiedział p. Williams — była szczególnie trudna ze względu na ciężkie warunki, w jakich znajduje się Warszawa. Tym niemniej miejsce obrad Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej zostało obrane nad wyraz szczęśliwie; odbudowujące się Warszawa jest widocznym znakiem wysiłków młodzieży pracującej, jest symbolem walki o wolność i symbolem pracy nad odbudową.

Przy okazji p. Williams wspominał o trudnościach, jakie czynione są w niektórych krajach delegacjom młodzieży, wybierającym się na Konferencję Warszawską. Tak np. Amerykański Departament Stanu odmówił paszportów delegacji młodzieży amerykańskiej. Podobne trudności usiłowało czynić delegacji młodzieży włoskiej tamtejsze Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Młodzież całego świata wraz ze Światową Federacją Młodzieży Demokratycznej — podkreślił p. Williams — piętnuje z oburzeniem podobne metody postępowania.

W obradach Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej wezmą również udział w charakterze obserwatorów 5 przedstawicieli demokratycznej niemieckiej organizacji młodzieżowej Freie Deutsche Jugend, obejmująca młodzież niemiecką wszystkich stref okupacyjnych jest w opinii Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, organizacją odgrywającą najważniejszą rolę w wychowaniu młodego pokolenia niemieckiego, w duchu pokoju i demokracji. Niestety — jak podkreślił p. Williams — działalność tej organizacji napotyka na duże trudności ze strony władz okupacyjnych stref zachodnich.

Równocześnie z przygotowaniem do Konferencji, przeprowadzane są prace nad wykonaniem Międzynarodowej Wystawy Młodzieży Pracującej.

Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej i Międzynarodowa Wystawa Młodzieży Pracującej to pierwszy tego rodzaju imprezami na skalę światową — powiedział na zakończenie p. Williams.

Prezydent RP zwiedził porty Gdyni i Gdańska

Prezydent Rzplitej ob. Bolesław Bierut odwiedził 5 bm. jednostki Marynarki Wojennej na Oksywku. Prezydent w towarzystwie Min. Obrony Narodowej Marszałka Zymierskiego i dowódcy wojsk lądowych gen. broni Popławskiego, oraz w asyście dowódcy Marynarki Wojennej kontradmirała Steyera i wyższych oficerów wizytował ORP „Błyskawica”, oglądał okręty podwodne i inne jednostki pływające, stojące w porcie wojennym.

Zaloga „Błyskawicy” prezentowała przed Prezydentem swoją sprawność bojową, wykonując kilka efektownych ćwiczeń artyleryjskich. Szczególnie dobrze wypadło ćwiczenie działono pod dowództwem bosmana Goriacha.

Prezydentowi podobała się dzierżka postawa marynarzy i sprężyste wykonanie ćwiczenia.

Prezydent zapisał swoją wizytę w księdze pamiątkowej na ORP „Błyskawica” i z pokładu ścigacza oglądał port handlowy w Gdyni i port gdański.

Stwierdził on przy tym wielkie dodatnie zmiany w wyglądzie portów. Podczas przechodzenia ścigacza obok nabrzeży portu gdańskiego, marynarze polskiego statku „Poznań”, ładującego węgiel, poznali Prezydenta R. P. na pokładzie ścigacza i zgotowali Mu gorącą owację. W innym miejscu wycieczka harcerek widząc Pierwszego Obywatela Polski wniosła okrzyki na Jego cześć.

CZY NACJONALIZM TO PRZEROST PATRIOTYZMU?

Pomieszczenie pojęć, to zjawisko na der częste. Jaskrawym przykładem takiego pomieszczenia są często spotykane nieporozumienia wokół terminów „patriotyzm” i „nacjonalizm”.

Nacjonalizm nie jest związany ani historycznie ani politycznie z okresem formowania się nowoczesnych narodów. Z okresem tym związane jest pojęcie patriotyzmu, które wyrażało rewolucyjne dążenie burżuazji do tworzenia jednolitych narodów państw kapitalistycznych do usunięcia feudalnych murów celnych, rozstawionych często - gesto na drogach włości magnackich, dążenie do zespolenia całego narodu w walce z feudalizmem. Dążenia te odpowiadały interesom całego narodu i wyrażały gotowość całego narodu do obrony swej niezawisłości przed interwencją zagranicznych monarchii feudalnych.

Nacjonalizm zaś od chwili swego narodzenia, miał inne zupełnie zadania do spełnienia i inne cele bojowe, aniżeli patriotyzm. Nie powstał on jako wyraz woli obrony niezawisłości narodowej, lecz jako dążenie burżuazji do panowania nad innymi narodami. U kolebki nacjonalizmu stała burżuazja, lecz burżuazja imperialistyczna, reakcyjna, związana tysiącami nićmi z kartelami międzynarodowymi, daleka już i obca swemu narodowi.

Jakie są najistotniejsze cele nacjonalizmu?

Najistotniejszym celem nacjonalizmu było i jest dążenie do podporządkowania klasy robotniczej interesom burżuazji.

Rozpalając wśród mas ludowych nienawiść narodową, wyznaniową i rasową, burżuazja pragnęła osiągnąć proletariata z barykad walki klasowej do hufców krzyżowych imperializmu. Przy pomocy szkoły, radia, ambon, filmu itd. rozbudzała burżuazja wśród robotników poczucie pogardy dla innych narodów, wywyższała nad nimi i nienawiść do nich.

W ten sposób mobilizowała robotników i chłopów na wojnę imperialistyczną. W ten sposób dokonywała podbojów. W ten sposób mobilizowała kółtunerów drobniomieszczańską, zacofaną część klasy robotniczej i chłopów do walki z rewolucyjnym ruchem robotniczym, a szczególnie z krajem socjalizmu — Związkiem Radzieckim.

Omawiając istotę nacjonalizmu nie wolno nie zwrócić uwagi na to, że jest on skierowany nie tylko przeciwko klasie robotniczej, ale też przeciwko podstawowym interesom narodowym. Służąc bowiem imperializmowi stanowi nacjonalizm niebezpieczeństwo dla suwerennego bytu państwowego. U nas zwłaszcza głównym celem nacjonalizmu jest podcinanie podstaw naszej niepodległości, jakie tworzy przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Przez rozluźnienie, podważanie i rozbięcie naszego sojuszu ze Związkiem Radzieckim pragnie nacjonalizm wydać nas na łup imperializmu anglosaskiego i w ten sposób pozbawić suwerenności państwowej i niepodległości.

Nacjonalizm nie ma nic wspólnego z patriotyzmem. Nie ma — jak patriotyzm — swego początku we wspólnocie narodowej. W postawie ideologicznej burżuazji nacjonalizm zajął kiedyś miejsce patriotyzmu — to prawda — ale nie jako jego „schorzenie”, jak sądzą niektórzy, lecz jako jego zaprzeczenie. Stało się to wówczas, gdy burżuazja z rewolucyjnej stała się kontrrewolucyjną. I podobnie, jak kontrrewolucyjnej postawie burżuazji od chwili, gdy proletariata wystąpił na arenę historii, jako samodzielny czynnik polityczny, nie można uważać za „schorzenie jako-

binizmu”, lecz jako jego zaprzeczenie, podobnie za zaprzeczenie patriotyzmu musi się uważać — i jest tym zaprzeczeniem — nacjonalizm.

Porównanie patriotyzmu do jakobinizmu nasuwa się w związku z tym, że te dwa pojęcia były kiedyś równoznaczne. Patriotyzm powiśnię na barykadach Wielkiej Rewolucji Francuskiej, na barykadach Wiosny Ludów — jako rewolucyjny i postępowy czynnik.

Falszestwem historycznym było przypisywanie patriotyzmowi winy udziału mas narodowych w wojnie imperialistycznej 1914 - 1918 r. To nie jest patriotyzm, to imperializm i tylko imperializm przy pomocy nacjonalizmu, a nie patriotyzmu mobilizował masy narodowe do walki o nowy podział świata pomiędzy państwa imperialistyczne.

Patriotyzm — jako element życia narodowego — zdradzony i zarzucony przez reakcyjną już burżuazję, pozostał głęboko w masach ludowych. I klasa robotnicza wzięła na siebie historyczną misję obrony wartości narodowych, obrony wolności narodowej, suwerenności i niezawisłości. Patriotyzm stał się orężem walki w obronie niezawisłości narodowej rewolucyjnej Rosji przeciwko interwencji kontrrewolucyjnej burżuazji.

Dlatego uważamy za potrzebne podkreślić, iż nie ma punktów stychnych pomiędzy patriotyzmem a kapitalizmem? Że nacjonalizm jest zaprzeczeniem patriotyzmu, jego wrogiem, wrogiem — tym niebezpieczniejszym, że wygrywającym uczucia patriotyczne ludu?

Czynimy to dlatego, że obecnie za równo w krajach demokracji ludo-

wej, jak i w krajach kapitalistycznych i imperialistycznych burżuazyjni nacjonaliści występują jawnie przeciwko interesom swojego narodu, występują za ograniczeniem i za przedaniem suwerenności narodowej i niezawisłości, występują za wszelkiego rodzaju pomysłami „stanów”, unii, bloków itd., itd., oznaczających w praktyce podporządkowanie interesów narodowych interesom obcego imperializmu. W całym świecie klasa robotnicza jest dziś czołowym oddziałem walki o zachowanie suwerenności narodowej, niezawisłości, walki w obronie gospodarki narodowej, jego kultury, jego postępu. Klasa robotnicza jest obecnie jedynym konsekwentnym obrońcą tego wszystkiego do czego nawiązują uczucia patriotyczne narodów — w przeciwieństwie do nacjonalizmu, który zrzucił z siebie maskę frazesów, patriotycznych.

A jak to wygląda u nas w Polsce? Kto u nas jest obrońcą antypolskich wystąpień papieża? Czy nie... nacjonaliści — obojętnie, w habitach, czy bez nich? Kto zachęca do zachwytem nad churchillowskim Stanami Zjednoczonymi Europy? Czyż nie... nacjonaliści w habitach i bez habitów?

Wielkie patriotyczne zadania, jakie ma przed sobą klasa robotnicza i rewolucyjny proletariata, wskazują nam na konieczność przeciwstawienia — zgodnie z prawdą historyczną — patriotyzmu nacjonalizmowi. Nie mają one wspólnego pnia. Pochodzą z przeciwnych sobie prądów historycznych, z przeciwnych sobie interesów klasowych i mają przed sobą przeciwne sobie zadania dziejowe.

R. Juryś

BILANS „ZIMNEJ WOJNY”

Pamiętamy jak to było. W grudniu ub. roku rządy amerykański i angielski zerwały konferencję ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Londynie. Usłużna prasa na Zachodzie, jak na komendę zaczęła skwapliwie wywodzić, że porozumienie ze Związkiem Radzieckim jest niemożliwe i że odrębne działania państw zachodnich są „nieuniknione”. Okupanci zachodni przysięgli do rozstrzygnięcia spraw niemieckich na własną rękę przez tworzenie państwa zachodniego. Rozpoczął się nowy etap „zimnej wojny”. Rozpętała historyczną propagandę, podsycając wojowniczymi okrzykami gubernatora Claya. W finałowej części nastąpiły spacer superfortec i dumna anglosaska armada powietrzna za jej się przewożeniem węgla i kartofli do zachodnich sektorów Berlina.

Pamiętamy również co się w tym czasie działo po drugiej stronie. Związek Radziecki, konsekwentnie trzymając się zasadniczych wytycznych swej pokojowej polityki, zachowywał niewzruszony spokój, świadomy swej siły. Współ z państwami demokratycznymi opracował na Konferencji Warszawskiej realny, wszechstronny i konstruktywny program rozwiązania sprawy Niemiec na gruncie współpracy czterech mocarstw, na gruncie uchwalił poczdamskich. ZSSR nie przestawał podkreślać, że jedyną drogą rozwiązania spornych zagadnień jest porozumienie czterech mocarstw, a nie próby narzucania jednostronnych decyzji. Zapowiadał, że decyzji tych, jako nielegalnych — nie uzna.

I oto po siedmiu miesiącach „zimnej wojny” przedstawiciele państw zachodnich zwrócili się do szefa rządu ZSRR Generalissimusa Stalina z prośbą o rozmowę. Rozmowa ta doszła do skutku w dniu 2 sierpnia br. Prasa zachodnia robi obecnie bilans ubiegłego etapu. Warto się z nim zapoznać.

Jeden z najwybitniejszych dziennikarzy amerykańskich Walter Lippman nie szczędił w „New York Herald Tribune” słów krytyki pod adresem polityki zachodniej. Główną przyczynę niepowodzeń dyplomacji zachodniej widzi on w polityce Claya i w uchwałach londyńskiej konferencji sześciu. Polityka ta wywołała „w całej Europie obawy przed Stanami Zjednoczonymi i przed Niemcami”. Zachód nie jest przygotowany do grywków ani pod względem dyplomatycznym, ani pod względem politycznym, ani pod względem wojskowym — poucza Lippman swoich rodaków.

Zachód wpłacił się w kryzys, z którego istnieje tylko dwa wyjścia: ultimatum lub rozmowy. „W rozmowach ZSRR ma znacznie lepszą pozycję, niż kraje zachodnie” — stwierdza publicysta amerykański. Ultimatum jednak jest wykluczone, ponieważ „zachód nie ma argumentów wojskowych dla jego poparcia”. Wojna byłaby niełatwą do wygrania dla agresora. Lippman każe o tym pamiętać i wzywa rząd amerykański do okazywania nie tylko maksimum cierpliwości, ale i maksimum inteligencji(!). W związku z tym woła o poskromienie Claya i jego doradców.

Inna gazeta amerykańska „New York Post” uzupełnia niejako słowa Lippmana, robiąc próbę gospodarczego bilansu ubiegłego okresu. Bilans ten nie przedstawia się lepiej, aniżeli bilans polityczny. „Zimna wojna i zahamowanie stosunków gospodarczych między Europą Wschodnią a Zachodnią uderzają bezpośrednio w plan Marshalla” — stwierdza „New York Post”, przyznając, że broń ostrzona przeciw innym, może się obrócić przeciw finansistom amerykańskim.

Gazeta włoska „Messaggero” ocenia pozycję państw zachodnich jako niekorzystną, ponieważ „pakt brukselski i plan Marshalla nie dały jeszcze spodziewanych wyników”. „Pozycja ZSRR jest obecnie znacznie silniejsza, aniżeli pozostałych mocarstw” — stwierdza pismo włoskie wyrażając pogląd, że państwa zachodnie wołałyby odroczyć dyskusję, aby przygotować się do niej należycie, to jest aby „skonsolidować Europę Zachodnią i wzmożnić jej obronę”. Niestety, nie udało się odłożyć dyskusji — „Miejska zmusiła państwa zachodnie do pertraktacji”. Cóż pozostaje na pociechę? Stwierdzenie, że „gra nie jest jeszcze zakończona”!

Gazeta francuska „L'Ordre” uważa, że „próba sił dobiega końca, ustępując miejsca próbie zdrowego rozsądku”, zaś „France Soir” stwierdza bankructwo całej dotychczasowej polityki państw zachodnich i wzywa do zrezygnowania z uchwał londyńskich. Propozycja Konferencji Warszawskiej ma szanse realizacji — oto opinia wymienionej gazety.

Przytoczyliśmy niektóre tylko głosy prasowe. Opinia prasy zachodniej nie jest jednolita. Obok cytowanych przez nas wypowiedzi są i inne domagające się kontynuowania, a nawet zaostrenia „zimnej wojny”. Są również pisma, wysyłające fantazje, by przekonać łatwowiernych czytelników, że to tylko od Zachodu były otwarte drzwi dla rozmów i że konferencja na Kremlu jest „osiągnięciem” dyplomacji zachodniej. Nie wycierpana jest zaiste pomysłowość pewnych dziennikarzy!

O czym świadczą przytoczone wyżej głosy opinii zachodniej? Są one mimowolnym uznaniem roli, jaką w całym ubiegłym okresie odegrała siła, stanowczość i zdecydowanie Związku Radzieckiego, który skutecznie przeciwstawił się planom organizatorów „zimnej wojny”. Są one przyznaniem, że awanturnicza polityka imperialistów zapędziła ich samych w ślepią uliczkę.

J. Kowalewski

PRZEDWYBORCZE MANEWRY

Od naszego korespondenta w Nowym Jorku JANA GORSKIEGO

New York, w lipcu 1948.

Zgodnie z sekretowymi planami i dokładnie opracowanym programem, spokojnie i beznamiętnie nownie toczyły się obrady konwencji demokratycznej. Po wycofaniu się ostatnich opozycjonistów, zwycięstwo Trumanu w pierwszym głosowaniu było bezsporne. W spokoju dobiegłaby do końca 30-ia z kolei konwencja demokratycznej partii, gdyby Burboni Południa nie rozpoczęli gwałtownego i burzliwego buntu przeciw poprawkom wniesionym przez majora Humphreya podczas dyskusji nad programem partyjnym, w części dotyczącej praw obywatelskich.

Walka o prawa obywatelskie i co z tego wynika

Wydawało się z początku, że wszystko się ułoży i przejdzie gładko, że reakcyjni przedstawiciele „solidnego Południa” zadowolą się zrzeczeniem udziału w głosowaniu na rzecz programu dotyczącego praw obywatelskich. Był to program obliczony na to, aby rzucić ochłapy Murzynom i zbytnio nie rozdrażniać reakcyjnych południowców. Podczas obrad jednak na konwencji, dawni „nowoludowcy” i niektórzy bosowskie partyjni, kierujący maszyną demokratyczną w wielkich miastach, zaczęli zmian. Nie bardzo wierząc w zwycięstwo w wyborach prezydenckich, przywódcy ci, mając na widoku wybory lokalne, zaczęli rozszerzenia programu. Przedwodniczący Narodowej Rady Demokratycznej, senator J. Howard McGrath próbował uspokoić skłócone strony, pogodzić je, znaleźć kompromisowe wyjście. Wysiłki jego były jednak bezowocne. Większością 651 głosów przeciwko 582 przyjęto rezolucję wysuniętą przez „liberałów”, którzy domagali się federalnej ustawy antylinczowej, zniesienia podatku po głośnym, uniemożliwiającego Murzynom Południa branie udziału w głosowaniu, zniesienia segregacji rasowej w siłach zbrojnych Stanów Zjednoczonych itp. Kiedy odrzucono żądania południowców, aby każdy stan mógł sam regulować te sprawy na swoim terenie, rozpoczęła się wielka demonstracja przedstawicieli reakcyjnego Południa. 35 delegatów z Missisipi i Alabama opuściło konwencję na znak protestu. Pozostali delegaci Południowych Stanów wysunęli własnego kandydata na prezydenta, oświadczając, że będą zwalczać Trumanu w wyborach. Kandydat ten, se-

nator Richard B. Russell, uzyskał 263 głosy. Za Trumanem padło 947 głosów. W ten sposób Truman został w pierwszym głosowaniu obrany kandydatem partii demokratycznej na prezydenta Stanów Zjednoczonych, mimo że jest rzeczą dla wszystkich jasną, że nawet w łonie partii demokratycznej jest to kandydatura mało popularna i że czołowy przywódca partii zwątpił raczej w szanse zwycięstwa.

Taktyka Roosevelta i obecna rzeczywistość

W różnych okresach walk wyborczych poprzednik Trumanu, prezydent Franklin Delano Roosevelt chwycił się różnych metod i różnych sposobów propagandy, zawsze jednak opierał się na jednym: na koalicji 1) bossów partyjnych, kierujących maszyną propagandową w wielkich miastach (big city bosses), 2) przedstawicieli zorganizowanej pracy i 3) delegatów Południowych Stanów. Z pomocą tych trzech elementów Roosevelt przeprawał zwycięsko wybory.

Sytuacja Trumanu jest zupełnie inna. Południowcy rozpoczęli rewoltę i wprawdzie kończą ich taktyka zapewne ulegnie jeszcze różnym zmianom i większość ich wróci skruszona na łono partii, ponieważ jest ona zainteresowana w utrzymaniu aparatu administracji demokratycznej, to jednak walka ta powoduje osłabienie pozycji demokratów. O ile chodzi zaś o bossów partyjnych, to cechuje ich nie wiara w zwycięstwo, załamanie, zmęczenie.

Kogo popiera świat pracy?

Nie lepiej przedstawia się sytuacja Trumanu na odcinku zorganizowanej pracy. Wprawdzie prezydent stara się wszelkimi sposobami zaskarbić względy przywódców związków zawodowych, wprawdzie stara się w wystąpieniach swoich grać rolę kontynuatora polityki Roosevelta — to jednak mało kto wierzy w prawdziwość jego intencji i wystąpienia te są raczej traktowane jako przedwyborcze manewry.

Dotychczas świat pracy nie zajął właściwie określonego stanowiska w sprawie wyborów prezydenta i przywódcy związków zapowiadają raczej, że skoncentrują swą uwagę na wyborach do Kongresu, i że fundusze wyborcze zostaną obrócone na zwalczanie kandydatów, którzy głosowali za drakońską ustawą Tafta - Hartleya.

W kampanii wyborczej 1944 r. C.I.O. wydatkował milion trzysta tysięcy dolarów na propagandę przedwyborczą. Członkowie A.F.L. i C.I.O. oraz niezależnych związków zawodowych mają opodatkować się na fundusz wyborczy w wysokości 1 dolara od osoby. Jeżeli tylko jedna trzecia robotników zorganizowanych w związek zawodowy zgłosiła taką kwotę, to fundusz wyborczy związków zawodowych wyniosłby 5 milionów dolarów. Znawcy amerykańskiego życia zawodowego nie spodziewają się jednak uzyskania tak wielkiej kwoty.

Specjalna sesja kongresu czyli karty na stół

Przyjmując nominację na kandydata na prezydenta, Truman wygłosił przemówienie, w którym zapowiedział zwołanie specjalnej sesji Kongresu na 26 lipca. Było to niespodzianką zarówno dla republikanów, jak i dla demokratów. Prezydent postanowił walkę przedwyborczą przenieść do Kapitolu.

Republikanie w swojej platformie wyborczej ogłoszonej na konwencji za powzięli daleko idące zmiany, rozległe reformy. Przyszli, naobiecowali, deklarowali, razali szumne frazesy. Prezydent postanowił zaskoczyć ich. Przemówienie było dokładne i skrupulatnie opracowane przy wydatnej pomocy Samuela Rosenmana, byłego doradcy Roosevelta i Clarka Clifforda. Zwołując specjalną sesję Kongresu przed wyborami prezydent chciał zmusić republikanów do wypowiedzenia się w podstawowych zagadnieniach, stanowiących bolączki życia codziennego i do odpowiedniego głosowania za poszczególnymi projektami ustaw. Demokraci wiedzą o brze, że republikańska większość Kongresu nie zamierza uczynić dla obniżenia cen, dla rozwiązania problemu mieszkaniowego, dla ustanowienia ubezpieczeń społecznych, dla zniesienia ograniczeń rasowych. Demokraci wiedzą dobrze o własnym doświadczeniu, że są to wszystko bezwartościowe obłecanki. Dlatego też chcą przysunąć republikanów do muru i skompromitować ich wobec szerokiej mas wyborców. Dlatego też prezydent będzie się domagał ostrej walki z wzrostem cen i inflacją (w ostatnim tygodniu indeks cen = 171,7), uchwalenia ustaw przeciwko lincyzmowi, przeciwko segregacji rasowej w wojsku i dyskryminacji przy zatrudnianiu, dlatego prezydent wysunie jako czołowe zagadnie-

nie problem mieszkaniowy (według cyfr specjalistów, Stany Zjednoczone dla rozwiązania kryzysu mieszkaniowego muszą wybudować w ciągu najbliższych 10 lat co najmniej 15-17,5 milionów mieszkań).

O czym kroniki milczą

Te manewry prezydenta stanowią bezspornie pomysłowe posunięcie taktyczne, dobry trick przedwyborczy.

Wyborca amerykański wie dobrze, że kiedy prezydent Truman zawetował ustawę Tafta - Hartleya, przeciwko weto Prezydenta w Izbie Reprezentantów głosowało 106 demokratów, a popierało go jedynie 71 demokratycznych reprezentantów.

Wyborca amerykański wie dobrze, że przeciwko ustawodawstwu społecznemu wraz republikanami głosowało 101 demokratów, za przeciwko weto prezydenta w sprawie obciążenia podatków głosowało 27 demokratycznych senatorów.

Wyborca ten rozumie dobrze, że nie bardzo widać zależało kierownictwu partii i prezydentowi na perswadowaniu tych ustaw, skoro tak wielka ilość członków partii demokratycznej przeciwko nim głosowała.

Dzisiaj, dla opracowania projektu walki z drożyzną, prezydent zaprosił do Białego Domu Paul Portera. Ale przecież nie tak dawno jeszcze temu, likwidując O.P.A. i kontrolę cen, prezydent Truman zlikwidował tegoż Portera i Chester Bowlesa, głoszących te właśnie zasady, które prezydent dzisiaj chce przyrzec na papierze. Nie tak dawno temu, prezydent Truman twierdził uporczywie, że kontrola cen oznacza wprowadzenie... policyjnego państwa.

Dzisiaj prezydent mówi o konieczności rozwiązania problemu mieszkaniowego, a wcale nie tak dawno temu na jego polecenie Wilson Wyatt został zmuszony do ustąpienia ze swego stanowiska, ponieważ domagał się walki z kryzysem mieszkaniowym.

Dzisiaj prezydent mówi o „civil rights”, o prawach obywatelskich, a niedawno temu nakazał ministrowi sprawiedliwości Clarkowi ułożenie listy „wywrotowych” organizacji, bez przeprowadzenia jakiegokolwiek przesłuchania, czy dochodzenia, bez jakiegokolwiek możliwości obrony zagrożonych praw obywatelskich.

O tym wszystkim wyborca amerykański nie zapomni!

NA MARGINESIE

Kłótnia szpiegów

Nie wiadomo jak nazwać to zdarzenie towarzyskie. Gdyby użyć zwrotów, do jakich sięga się przy układaniu tytułów, można pozwolić sobie na dziesiątki wariantów: — Informacje agentów zielonych między narodów — wprowadziły w błąd wywiad amerykański. Albo: — Kto jest odpowiedzialny za fiasco dywersji amerykańskiej w Europie Środkowej? Albo: — Ciężkie jest życie amerykańskiego szpiega — nekają go komisje śledcze! Jak widzimy możliwość jest wiele. W każdym razie stan faktyczny jest taki, że Departament Stanu postanowił skończyć z dwutorowością amerykańskiej służby wywiadowczej. Dotychczas jedna organizacja wywiadu podlegała Departamentowi, druga zaś sztabowi generalnemu. Obecnie postanowiono wywiadowi wojskowemu szereg zarzutów. Nie wywiązując się on z rękoma ze swoich zadań. Lekkożytnie zawiązywał informacje, dostarczane przez reakcyjne partie Europy środkowo-wschodniej, co z kolei doprowadziło do nieprawidłowej oceny sytuacji politycznej. Należy więc ustalić stopień odpowiedzialności. W tym celu powołano komisję śledczą, która przeprowadzi małą czystkę i doprowadzi do unifikacji. Jednym słowem, cała fura zarzutów, zmartwień i pretensji.

Z drugiej strony zawsze to przyjemniej mieć do czynienia z jedną organizacją... Jedne stawki za informacje, ujednolicone metody... Nie pokaż mi tylko fakt, czy nowa, jednolita służba wywiadu Departamentu Stanu załatwi sprawę ubezpieczeń społecznych i emerytur dla swoich agentów i informatorów. Nie każdy ma własne kapitały, tak jak nasz nieoceniony Mikolajczyk, bo nie zawsze zaczyna się od pozycji emigracyjnego premiera, by potem przejść do wywiadu. Nie każdy też jest Korbońskim i ma własne „Canalotto”, — bo czasami trzeba gaść i z drobniejszego formatu „canalotto”. (Peer).

CZYTAJCIE PRASĘ P P P

Z WYSTAWY ZO

TRZY SPOTKANIA NA MIEŚCIE

Czytamy w przewodniku:

„WYSTAWA SKŁADA SIĘ Z TRZECH CZĘŚCI:

A — WYSTAWY PROBLEMO-
WEJ

B — WYSTAWY SPOŁECZNO
GOSPODARCZEJ

C — MIASTA WROCŁAWIA,
STANOWIĄCEGO TŁO”.

Wychodzimy z dworca. Jesteśmy od razu na trzeciej części wystawy, w uśmiechniętym i wibrującym wielkomiejskim ruchu Wrocławiu. Kolejną rzeczą, wypada nam zwiedzić w pierwszej chwili samo miasto.

Ten kto nie był we Wrocławiu, musi tam pojechać, aby na własne oczy zobaczyć to, o czym dziennikarze piszą w reportażach. Ten zaś, kto widział Wrocław roku 1945, a przyjechał teraz na Wystawę, będzie długo chodził po ulicach miasta zdumiony i oczarowany.

Najmniej jednak zdumiony jest nasz szofer. Wszystko, co dla przybysza wydaje się niesłychane i zdumiewające — dźwięki, światła i rozmach w odbudowie, i ruch na ulicach, i masa studiującej młodzieży i ilość kin dla naszego szofera jest rzeczą naturalną. Toteż pod niebośno rozmowa, w której słyszy same pochwały dla swego miasta, zwiększa gaz i pędzi z niedozwoloną szybkością po szerokich ulicach i alejach.

— Eh, — mówi nasz towarzysz pod róz — to dopiero szofer. Ale pędzi, patrz pan co za szybkość, to na pewno jakiś warszawiak...

Wtedy szofer odwraca się gniewnie od kierowcy i mówi powoli ale dobitnie:

— Ja nie warszawiak, ja wrocław-
wiak...

Bowiem wrocławianin — to brzmi dumnie.

Nie wiedziałem że...

Halinka Stepieniówna z Rzeszowskiego jest pierwszy raz we Wrocławiu. Przyjechała razem z wycieczką szkolną, którą oprowadza wykwalifikowany przewodnik. Jesteśmy razem z nimi w hali problemowej, zawierającej masę wykresów, planów i tablic, obrazujących statystycznie dorobek nasz na Ziemiach Odzyskanych.

Halinka nie jest przywykła do cyfr. Co prawda z matematyki ma dobry stopień, ale o Ziemiach Odzyskanych wie tylko z opowiadań nauczyciela. Cóż, kiedy nauczyciel też nie był jeszcze we Wrocławiu...

— Nie wiedziałam, że jesteście tacy bogaci — mówi Halinka do mnie — nie wiedziałam, że wydobywamy tyle

węgla, że mamy tyle kopalń, fabryk, że tyle nas jest na tych ziemiach...

Wchodzimy do hali węglowej. Ciężko i nieco za ponuro, a jednak gdy podchodzimy bliżej, i przewodnik objaśnia nam cyfry, dotyczące wydobycia, eksportu naszego węgla, wydajności naszego robotnika, wynalazczości naszych pracowników technicznych i górników — Halinka jest wyraźnie oszołomiona.

I im dalej chodzimy po hali i oglądamy coraz większą ilość tablic i wykresów, Halinka jest tak samo zdumiona jak przybysz, idący po trzech latach nieobecności po nowych i odbudowanych ulicach Wrocławia.

Nie tylko górniczy...

— Patrz pan co za dziwne maszyny — słyszę jakiś znajomy głos, ale nie mogę go sobie przypomnieć. Stoimy wszyscy przed pawilonem maszyn rol-

niczych i oglądamy z zaciekawieniem najnowszy siewnik polskiej produkcji

Odwracam się i wtedy poznajemy się: tow. Z. górnik-przodownik pracy jednej z kopalń Górniczej Śląska ogląda sobie teraz wystawę.

— Wicie — mówi — towarzyszu rektorze, aby obejść całą wystawę trzeba przynajmniej dwóch dni. I tego nie starczy, aby się dowiedzieć wszystkiego, cośmy w te trzy lata dokonali na Ziemiach Odzyskanych. Chodzę, chodzę już drugi dzień po terenie B, gdzie ciągle widać nowe pawilony wszystkich gałęzi przemysłu i twórczości ludzkiej i nie mogę się nadziwić. Czy wicie, towarzyszu, że ja nigdy nie przypuszczałem, żeśmy tyle już dokonali? Zawsze myślałem, że najwięcej to chyba dajemy Polsce my, górnicy, że właściwie poza naszą pracą, co mogłaby taka wystawa poka-

zać? A teraz widzę, jak się myliłem.

Jak przyjemnie — ciągnie dalej — jest oglądać rezultaty pracy naszych towarzyszy: metalowców, hutników, włóknarzy, robotników wszystkich innych przemysłów. Jak przyjemnie jest myśleć, że to wszystko zostało zrobione w tak krótkim czasie.

Wicie, po prostu ciekawe jest kiedy tak porównać własne osiągnięcia z tym wszystkim, co zrobili inni. To jest ogromna dla mnie nauka. Wiem, teraz jak jest wielki wkład nie tylko górników w odbudowę.

Tak, z trzech części składa się wystawa: A, B, C — jak piszą w przewodniku.

I rzeczywiście, wystawa jest dla nas wszystkich małym abecadłem wiedzy o Ziemiach Odzyskanych.

Marjan Niew.

Polsko-czechosłowacka elektrownia w Dworach

POCIĄG WĘGLA DZIENNIE
do Czechosłowacji
bez wagonów i szyn

W związku z podpisaniem w dniu 4 sierpnia 1948 r. polsko - czechosłowackiej umowy o wspólnej budowie wielkiej elektrowni w Dworach pod Oświęcimiem — generalny dyrektor Czechosłowackich Zakładów Energetycznych p. Barta udzielił przedstawicielowi PAP szeregu informacji.

Projekt umowy powstał w głównych zarysach jeszcze w końcu ub. roku. Umowa przewiduje, że w Dworach wspólnym wysiłkiem rąk polskich i czechosłowackich stanie potężna elektrownia o mocy 150 tys. kWh, tj. o mocy jeszcze większej, niż zamierzono w początkowych projektach.

Czechosłowacja dostarczy połowę ogólnej wartości elektrowni w postaci głównych urządzeń maszynowych, jak turbiny, kotły, generatory, transformatory itp. produkty ciężkiego przemysłu.

Strona polska natomiast przeprowadzi uzbrojenie terenu, budowę, uruchomienie transportowe, rozdzielnie wysokiego napięcia itp.

Elektrownia będzie całkowitą własnością Polski, zaś wartość dostarczonych przez Czechosłowację urządzeń, strona polska opłaci dostawą do Czechosłowacji połowy wyprodukowanej przez elektrownię energii elektrycznej. Po opłaceniu przez stronę polską wartości dostarczonych przez Czechosłowację urządzeń — umowa przewiduje na przeciąg 20 lat obustronny obowiązek dostawy i odbioru energii elektrycznej, która przez stronę czechosłowacką będzie opłacana według ustalonej taryfy, opartej na cenie węgla, aktualnej w poszczególnych latach trwania umowy.

Połączenie linii wysokiego napięcia ma doniosłe znaczenie dla użytkowania rezerw energii oraz w ewentualnych wypadkach uszkodzeń

w którejkolwiek siłowni. Ponadto, linia wysokiego napięcia przebiegać będzie można do Czechosłowacji energię elektryczną, odpowiadającą ilości 300 tys. ton węgla rocznie. Można to określić, jako codzienne przesyłanie jednego pociągu węgla bez pomocy wagonów i szyn.

Elektrownia powinna być całkowicie uruchomiona w pierwszej połowie

1952 r. Jak już powiedziałem moc elektrowni wyniesie 150 tys. kWh, na co złożą się trzy jednostki: o mocy 50 tys. kWh każda.

Pierwsza jednostka będzie uruchomiona w 1950 roku, druga w 1951 r. i trzecia w 1952 r.

Budowa elektrowni została zarezerwowana w ramy polskiego i czechosłowackiego planu gospodarczego.

Chwalebny bilans
Brygad „Służby Polsce”

Działająca z ramienia Komendy Głównej „SP” komenda rzeczoznawców technicznych ustaliła wysoką produktywność i rentowność prac wykonywanych przez brygady „Służby Polsce”. Pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych w okresie I turnusu i początkowych trudności technicznych — junacy „Służby Polsce”, wkładając w pracę swój entuzjazm i energię, wykonalni zamierzone prace, przewyższając znacznie normy, opracowane stosownie do ich wieku i możliwości fizycznych.

Komenda rzeczoznawców technicz-

nych ustaliła, że wszystkie brygady są w pełni opłacalne, a nawet dają poważne materialne nadwyżki. Tak np. w brygadzie 15 nadwyżka materialna wykonanych robót wyniosła 5.000.000 zł, w brygadzie 18 — 7.000.000 zł, w brygadzie 17 — 3.000.000 zł itp.

Na końcówce wyniki pracy poważny wpływ miało zespołowe współzawodnictwo pracy. Na podstawie dokonanych obliczeń, można stwierdzić, że wydajność pracy junaków „SP” dorównuje wydajności pracujących robotników a w wielu wypadkach nawet ją przewyższa.

TRUST WOJNY I ŚMIERCI 2)

I. G. Farbenindustrie—wspólnik
monopoli amerykańskich

Archiwa I. G. Farbenindustrie dadzą przyszłemu historykowi materiały nie tylko do historii Niemiec, ale i wielu innych jeszcze krajów. I. G. Farben prowadzi bowiem własną politykę zagraniczną, która jest niemalą częścią niemieckiej państwowej polityki zagranicznej.

Najbardziej może istotne znaczenie dla losów I. G. Farbenindustrie i niestety — dla losów wielu milionów ludzi, których kości zalegają pola Europy, miały stosunki I. G. Farbenindustrie z monopolami amerykańskimi. Stosunki te były bardzo ożywione i bardzo różnorodne. Kapitały amerykańskie, które napływały do Niemiec po pierwszej wojnie światowej, bądź chętnie lokowały się w przemyśle chemicznym. Trusty amerykańskie, zwłaszcza Dupont i Standard Oil, posiadały akcje wielkiej liczby przedsiębiorstw I. G. Farben w Niemczech. Z drugiej strony trust niemiecki zakładał swoje przedsiębiorstwa również w Ameryce. Wszystko to przygotowało grunt dla bliskiej współpracy trustu niemieckiego z trustami amerykańskimi, którą bardzo wcześnie zaczęto ujmować w międzynarodowe umowy kartelowe.

Z wspomnianej już pracy Alberta Nordena dowiadujemy się, że już w drugim miesiącu swego istnienia, w styczniu 1926 roku, I. G. Farbenindustrie zawiera umowę z amerykańskim trustem Dupont, na mocy której nastąpił podział światowych rynków zbytu dla prochu strzelniczego pomiędzy I. G., przedsiębiorstwami Dupont i angielskim trustem Imperial Chemical Industries. W 1929 r. kierownictwo I. G. zorganizowało tzw. amerykańską I. G., grupując wszystkie przedsiębiorstwa tego trustu w Ameryce. Amerykańska I. G. była formalnie własnością nie trustu niemieckiego, lecz innego znowu tworu, mianowicie szwajcarskiej I. G. w Bazylei. Jednakże wszystkie wątpliwości co do rzeczywistego stanu rzeczy odpada, jeśli się zważy, że prezesem bazylejskiej I. G. był Herman Schmitz, prezes I. G. Farbenindustrie w Niemczech, zaś amerykańską I. G. kierował brat tegoż Schmitza. W zarządzie amerykańskiej I. G. zasiadali przedstawiciele Standard Oil oraz syn Henryka Forda, tego samego Forda, którego Hitler następnie nagroził wielkim orderem niemieckim. Ścisłe związki kartelowe łączą już wówczas I. G. Farbenindustrie z innym jeszcze wielkim trustem amerykańskim, trustem aluminiowym „Alcoa”, należącym do słynnej „grupy rodzinnej” Mellona.

W ten sposób I. G. Farbenindustrie ma już w pierwszych latach swego istnienia nawiązane stosunki z czołowymi potęgami finansowymi w Ameryce. Zbadanie tych stosunków w całej ich rozciągłości nie jest jeszcze niestety możliwe. Zaledwie niektóre fragmenty tych spraw stały się dostępne publiczności, głównie dzięki pracy Komisji Śledczej Senatu amerykańskiego, wyłonionej w czasie wojny. Oto kilka przykładów świadczących o roli I. G.

I. G. Farbenindustrie zawarła z amerykańskim trustem Standard Oil umowę o wymianie patentów w dziedzinie wykorzystania gazów naturalnych i gazów otrzymanych w procesie rafinowania ropy naftowej. Zagadnienia te miały wielkie znaczenie dla produkcji syntetycznego kauczuku. W październiku 1930 r. utworzono w Ameryce towarzystwo „Jasco” dla prowadzenia tych badań. Akcje tego towarzystwa podzieliły między sobą I. G. i Standard Oil. Jednakże z umowy tej wynikało, że interesy partnera amerykańskiego i niemieckiego nie były bynajmniej jednakowe. Standard Oil interesował się głównie naftą, a więc I. G. Farben zobowiązuje się do niewtrącania się w afery nafty i do zapewnienia w tej dziedzinie monopolu Standard Oil. W zamian za to I. G. otrzymać prawo wykonywania wszystkich ważniejszych wyników badań nad produkcją syntetycznego kauczuku.

Operując się na tej umowie, I. G. Farben systematycznie hamowała rozwój amerykańskich badań w dziedzinie kauczuku syntetycznego. Stan ten trwał i w ciągu 1941 r., kiedy to Standard Oil i „Jasco” nie pozwoliły przemysłowi amerykańskiemu na uzyskanie patentów dla produkcji syntetycznego kauczuku. Odbiło się to fatalnie na amerykańskim przemyśle i na amerykańskich przygotowaniach wojennych. Zastępca prokuratora generalnego Stanów Zjednoczonych, Thurman Arnold, zeznał na wiosnę 1943 r. przed Komisją Senacką, że umowa między Standard Oil i I. G. Farben jest „podstawową przyczyną braku w Ameryce syntetycznego kauczuku w chwili obecnej (tzn. w chwili, kiedy Ameryka była już w stanie wojny z Niemcami — uwaga nasza). Standard Oil odmawiał angielskim i amerykańskim koncernom informacji o syntetycznym kauczuku, natomiast udzielał pełnych informacji w tej dziedzinie I. G. Farbenindustrie”. (c. d. n.).

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Osadnicy dolnośląscy
zbierają obfite plony

Kampania żniwna na Dolnym Śląsku przebiega nadzwyczaj pomyślnie. Dotychczas zżęto 270 tysięcy ha żyta, około 190 tys. ha pszenicy i ponad 100 tys. ha jęczmienia. W stosunku do lat poprzednich osiągnięto przeciętnie 4—5 q z 1 ha więcej.

W szeregu gospodarstw osadniczych

270 tysięcy ton węgla
otrzymał wolny rynek w lipcu

W ciągu lipca składy własne przemysłu węglowego oraz składnice spółdzielcze i prywatne rozprzodziły 263.635 ton węgla wolnorynkowego. Cyfra ta nie obejmuje węgla odbieranego przez nabywców drobniczych bezpośrednio z kopalni. W porównaniu z czerwcem wolny rynek

otrzymał w lipcu o 166 tys. ton węgla więcej.

Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego uruchomiła w ubiegłym miesiącu 13 nowych, własnych składów węglowych w różnych częściach kraju.

1 milion litrów wina rocznie

W Legnicy istniało za czasów niemieckich 6 małych wytwórni win owocowych, produkujących wino w niewielkich ilościach i sposobem przestarzałym. Obecnie komasuje się te fabryki, przebudowując stare budyn-

ki i montując nowe maszyny. Nowopowstała wytwórnia win i soków owocowych zatrudni kilkadziesiąt osób i będzie w stanie produkować około 1 miliona litrów rocznie.

Roczny plan produkcji
baloników żarówkowych
wykonano już w lipcu

Huta szkła w Polanicy Zdroju wykonała już 30 lipca plan roczny produkcji baloników żarówkowych, mimo że określony on był bardzo wysoko, przewidując wykonanie w bieżącym roku 256 tys. kg baloników

żarówkowych. Tymczasem już w dniu 30 lipca osiągnięto produkcję 239.086 kg. Wynik ten zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie ofiarnej pracy całej załogi.

SZOFERZY CZPH
przystępują do współzawodnictwa

Pracownicy transportowi Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego postanowili idąc śladem hutników i górników, zorganizować współzawodnictwo pracy wśród szoferów na za-

kładach pracy oraz rzucić wezwanie do współzawodnictwa wszystkim zrzeszonym w Związku Zawodowym Pracowników Transportowych.

Eksportujemy do Anglii
1.500 ton jagód

W ramach zawartej umowy handlowej spółdzielnia „Las” zobowiązała się dostarczyć do Anglii 1.500 ton czarnych jagód, cieszących się na rynku angielskim wielkim powodzeniem.

Przy transporcie jagód zatrudnionych jest ogółem 10 tysięcy ludzi, łącznie z punktami zbioru, furmankami, załadunkiem w porcie i do wagonów. Przeciętny zbiór jagód dziennie wynosi 30 — 50 ton (na jednego zbieracza wypada około 7 kg).

Jagody przewożone są w temperaturze od 1,5 — 2,5 st. C. tak, że do konsumenta docierają w stanie zupełnie świeżym.

MŁODZIEŻ
FRANCUSKA

odbudowuje Wrocław

Przybyła do Wrocławia 51-osobowa grupa młodzieży francuskiej ze Światowej Organizacji Młodzieży Demokratycznej, w tym 18 dziewcząt. Obecnie pracują oni przy uporządkowaniu plantów przy ul. Krasieńskiego.

Komendant grupy Antoine Perea w rozmowie z przedstawicielem PAP uskarżał się, że władze amerykańskie w Niemczech robiły im trudności w uzyskaniu wiz, na skutek czego pobyt ich w Polsce został skrócony o tydzień. Francuzi pozostaną we Wrocławiu do 28 bm. W tym czasie zwiedzą Wystawę Z. O. oraz wyjadą na wycieczkę do Katowic. Komendant grupy, który poprzednio był już w Jugosławii i Czechosłowacji oświadczył, że według jego spostrzeżeń Polska odbudowuje się najszybciej.

—oOo—

Karygodne
niedbalstwo
lekarzy
spowodowało śmierć
dziecka

Sprawą tragicznej śmierci 5-letniego Tadeusza Sikory w Krakowie, który zmarł w czerwcu br. na skutek uszkodzenia przez żmiję, zajął się Sąd Okręgowy w Krakowie.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że winę ponoszą trzej dyżurni lekarze oddziału chirurgicznego Państwowego Szpitala św. Łazarza w Krakowie: dr Władysław Łaszczyk, dr Alojzy Barnas i dr Tomasz Boryński.

Wymienieni lekarze, pełniąc w tym dniu dyżur w szpitalu, nie wykazali żadnej inicjatywy dla uzyskania surowicy przeciw jadowi żmii oraz nie zastosowali innych zabiegów, mimo iż choremu dziecku groziła niechybna śmierć. Starania rodziny dziecka o uzyskanie surowicy były bezskuteczne.

Dochodzenia wykazały również, że w krytycznym dniu Zakład dra Bujwida, Szpital Ubezpieczalni Społecznej im. Narutowicza oraz filia Państwowego Zakładu Higieny w Krakowie posiadały surowicę.

Za karygodne zaniedbanie swych obowiązków w udzieleniu pomocy choremu dziecku winni odpowiadać będą przed sądem.

GŁÓWNY KOMITET
Współzawodnictwa Pracy
w przemyśle hutniczym i metalowym

W Katowicach odbył się ogólnopolski zjazd aktywistów i przodowników pracy Centralnego Związku Zawodowego Metalowców, poświęcony omówieniu i realizacji uchwał ostatniego plenum KCZZ. Na zjazd przybyło około 500 delegatów z zakładów przemysłu metalowego w całym kraju oraz sekretarz Komisji Centralnej Zw. Zaw. w Warszawie tow. Matuszewski. Otwierając obrady, przewodniczący CZZM tow. Kieszczyński stwierdził, że przyjęte przez ostatnie plenum KCZZ uchwały, wprowadzają polski ruch zawodowy w nowy, doniosły etap rozwoju, który cechować będzie szczególnie troską, jaką związki zawodowe poświęcają współzawodnictwu pracy, pogłębieniu i rozszerzeniu działalności kulturalno — oświatowej, licznym świetlicom, domom kultury i sekcji kulturalno — oświatowych przy zakładach pracy oraz uaktywnieniu placówek terenowych.

W referacie zasadniczym — sekretarz KCZZ tow. Matuszewski scharakteryzował zadania polskiego ruchu zawodowego na tle obecnej sytuacji politycznej oraz uchwał obydwoj ostatniego w Rzymie posiedzenia Wydziału Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Sekretarz generalny Centralnego Zw. Zaw. Metalowców tow. Piłat przedstawił następnie stan organiza-

cyjny związku, stwierdzając, iż zrzesza on obecnie ponad 329.700 robotników i pracowników, zatrudnionych w 2073 zakładach pracy, w tym ponad 54.400 kobiet. W celu zwiększenia sprawności organizacyjnej Zarząd Główny przeprowadził ostatnio reorganizację szeregu oddziałów, łącząc mniejsze jednostki w jedną całość i powołując oddzielny zarząd dla największego okręgu — śląsko — dąbrowskiego. Od chwili ostatniego plenum KCZZ, zorganizowano narady okręgowego związku w Kielcach, Bydgoszczy, Gdańsku, Krakowie i innych miastach. Przedyskutowano na nich zagadnienie rozwoju współzawodnictwa pracy, opiekę nad przodownikami i pracę oraz potrzeby świetlic i domów kultury.

Przed kilku dniami powołano do życia Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy dla przemysłu hutniczego, złożony z przedstawicieli CZZM, przemysłu hutniczego, Instytutu Naukowego Organizacji i Kierownictwa oraz sekcji inżynierów i techników tego przemysłu. W najbliższych dniach powstaną również Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy dla przemysłu metalowego. Przystąpiono równocześnie do organizacji komitetów współzawodnictwa przy radach zakładowych hut i fabryk przemysłu metalowego oraz referatów współzawodnictwa w oddziałach terenowych CZZM.

Organizujemy masowy skup zboża Z obrad gdańskiego PZGS-u

W Gdyni odbyło się walne zgromadzenie Pow. Zw. Gminnych Spółdzielni siewnych ok. 2.000 ton zboża na skrypty dłuższe, zapoczątkował skup zboża w terenie, gromadząc ok. 500 ton zboża dla Funduszu Agrowiracyjnego, dostarczyć rolnikom 332 tony nawozów sztucznych.

Współzawodnictwo pracy Związków Zaw.

Zw. Zawodowe Wybrzeża wykazuje coraz więcej zainteresowania ruchem współzawodnictwa pracy. 9 bm. o godz. 10 w sali konferencyjnej OKZZ odbędzie się konferencja przedstawieli zarządów okręgowych poszczególnych Zw. Zaw., na której powołany zostanie Komitet Współzawodnictwa Pracy.

Nowa spółdzielnia w Gdańsku

W Gdańsku znajduje się 20 różnych spółdzielni spożywców, zaopatrujących ludzi pracy. Część spółdzielni ma charakter zamknięty. Ogółem spółdzielczość prowadzi w Gdańsku 92 sklepy, z których 33 należą do Gdańskiej Spółd. Spożywców.

W ramach reorganizacji spółdzielni spożywców spółdzielnia ta ma przejąć majątki i sklepy innych dotychczas istniejących spółdzielczych placówek handlowych. W skład zreorganizowanej spółdzielni wejdą również i te sklepy, których centrale znajdują się na innych terenach. Obecnie we wszystkich sklepach prowadzi się remanenty, mające na celu ustalenie bilansów i stanu majątkowego. Zjednoczenie Spółd. Miejskiej w Gdańsku ma być przeprowadzone w ten sposób, że zaopatrzenie klientów w momencie reorganizacji nie stworzy żadnych trudności.

Studium wstępne Politechniki Gdańskiej

Sekretariat Państw. Kom. Kwalifikacyjnej urzędujący w gmachu Politechniki Gdańskiej, przyjmuje podania osób ubiegających się o zakwalifikowanie na studium wstępne Politechniki Gdańskiej. Termin składania podań upływa 20 bm. Studium wstępne ma na celu umożliwienie studiów wyższych wszystkim, którzy mają 21 lat i nie posiadają przewidzianego ustawowo wykształcenia i odbyli pracę zawodową w zakładzie publicznym, prywatnym, lub na roli. Osoby te powinny wykazać się pracą społeczną, lub służbą wojskową w czasie wojny. Do podania należy dołączyć życiorys, metrykę urodzenia, posiadane świadectwa szkolne, świadectwo moralności, trzy fotografie itp.

Podania będą rozpatrzone przez komisję, która ustali listę kandydatów dopuszczonych do egzaminów w dniu 20 sierpnia i 10 września.

KRONIKA WYPADKÓW

ZA OPILSTWO I BRAK DOKUMENTÓW

M.O. w Gdyni przytrzymała za opilstwo M. Zawistowskiego, zam. przy Al. Zjednoczenia, A. Pastwę, zam. przy Al. Kwidzińskiej, B. Wierszewskiego, zam. w Cisowej. Ponadto przytrzymała P. Lonert za brak dokumentów oraz St. Maciejczuka i M. Iszczyńskiego bez stałego miejsca zamieszkania.

POBIŁ ŻONĘ

Chlebowski Franciszek, zam. ul. Starowiejskiej w Gdyni upił się, wywołał awanturę i pobił własną żonę. Został on przytrzymaany przez M. O.

TEATRY-KINA-RADIO

Teatr Miejski „Wybrzeże” w Gdyni — godz. 20 „Adwokat i róża” J. Sza- niawskiego, w reż. M. Bro niewskiej.
Teatr Kameralny „Wybrzeże” w Sopocie — g. 20 „Zielone lato” Pugeta w reż. G. Buzyskiego.
Teatr Miejski we Wrzeszczu — godz. 19.30 Gdański Zespół Artystyczny „Głęboko sięgające korzenie”, sztuka Arnauda, d'Usseau i Jamesa Gow'a.
CYRUS Nr 2 Gdynia, ul. Batorego.
Codziennie o godz. 19.30, soboty 15.30 i 19.30, niedziele i święta 12, 15.30 i 19.30.

KINA

Gdynia — „Warszawa” — Moja miła.
Gdynia — „Atlantyk” — W pogoni za mężem.
Gdynia — „Goplana” — Bolesław.
Gdynia — „Fala” — W imię życia.
Gdynia — „Promień” — Konwój.
Sopot — „Polonia” — Po strachu mór.
Sopot — „Bałtyk” — Sanna 7 księżyców.
Sopot — „Aktualność” — Program Nr 15.

W Gdańsku o kubaturze 8.000 m, rozprowadzić w czasie jesiennej akcji siewnej ok. 2.000 ton zboża na skrypty dłuższe, zapoczątkował skup zboża w terenie, gromadząc ok. 500 ton zboża dla Funduszu Agrowiracyjnego, dostarczyć rolnikom 332 tony nawozów sztucznych.

Równocześnie zakończono budowę magazynów w Pruszcze, potrzebnych dla zaopatrzenia rolników w towary przemysłowe i gromadzenia skupionych płodów rolnych. W związku z tym przedłożono również bocznice kolejową.

W tym czasie obroty towarowe Związku osiągnęły 62 mil. zł, przy czym przekroczony został plan pracy o blisko 60 proc. Wydatki wyniosły ok. 10,5 mil. zł, w myśl ustalonego wcześniej preliminarza. Sumy powstałe z nadwyżki przeznaczone częściowo na RTPD, częściowo zaś na Fundusz Zasobowy. Równocześnie wzrósł kapitał własny Związku o 20 proc., a przyczyną jest tutaj dopływ nowych członków.

W br. Związek planuje osiągnąć obroty na sumę 232,5 mil. zł, przy czym zakupy od rolników mają być wykonane na sumę 27,5 mil. zł. Ta ostatnia pozycja ze względu na dobre tegoroczne urodzaje będzie kilkakrotnie przewyższona. Sam skup rzepak dał już ok. 25 mil. zł obrotu. Przewidywany

dochód ma wynosić ok. 41 mil. zł, zaś wydatki handlowe ok. 40 mil. zł.

W planie pracy przewidywano zagadnienia organizacyjne i inwestycyjne. W dziale prac organizacyjnych Związek dąży do przystosowania poszczególnych działów pracy do realizacji zadań spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej.

W dziale inwestycyjnym, przewidziano wykonanie rozpoczętych robót budowlanych, założenie własnej stacji materiałów pędnych w Gdańsku, gdzie przygotowano już zbiorniki na 25.000 kg. W Pruszcze powstanie własny gmach oddziału i olbrzymia stacja materiałów pędnych o pojemności 70.000 kg, magazyn na narzędzia rolnicze, który będzie zaopatrywał 6 gmin powiatu. Zaplanowane roboty zostały już w połowie wykonane ze środków własnych. Pożyczka inwestycyjna, którą uzyskał Związek, umożliwi terminowe wykonanie wszystkich zaplanowanych na rok bieżący robót inwestycyjnych.

Tegoroczną pracę Związek nastawia na całkowite zaopatrzenie gminnych spółdzielni oraz na masowy skup zboża i przeorganizowanie gminnych spółdzielni w kierunku wypełnienia zadań, jakie zostały im zlecone.

W akcji społecznej Związek uruchomił do końca roku 5 świetlic, które będą zaopatrzone w biblioteki, czytel-

nie i inne materiały, ułatwiające pracę kulturalno-oświatową wśród członków.

Po sprawozdaniach wywiązała się ożywiona dyskusja, w rezultacie której Radzie Naczelnej i Zarządowi, udzielono absolutorium. Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której delegaci Spółdzielni Sch. solidaryzują się z uchwałami plenum lipcowego KC PPR, jasno określającymi drogę prowadzącą do podniesienia dobrobytu wsi polskiej. (m.)

W koncercie weźmie poza tym udział Irena Jesiakowska — śpiew, Bohdan Wodiczko i Jan Kühn, oraz orkiestra symfoniczna Filharmonii Bałtyckiej.

Chór Dzieci Czeskich zwany w Czechostrawie Chórem Dziecięcym Kühn

na został stworzony w 1931 i 1932 r. przez swego obecnego dyrektora Jana Kühna.

Dzięki wysokiemu poziomowi artystycznemu w ciągu kilkunastu lat, chór ten występował wielokrotnie w Czeskim Radiu, w filmie i w przedstawieniach Teatru Narodowego, oraz transmitowany był przez rozgłośnie radiowe wielu krajów. Wybitni współcześni muzycy zaczęli komponować utwory specjalnie dla tego dziecięcego zespołu.

W podjętym wczasy spędzone w Polsce 11 bm. o godz. 18.30 w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu wystąpi z koncertem słynny Chór Dzieci Czeskich.

W koncercie weźmie poza tym udział Irena Jesiakowska — śpiew, Bohdan Wodiczko i Jan Kühn, oraz orkiestra symfoniczna Filharmonii Bałtyckiej.

Chór Dzieci Czeskich zwany w Czechostrawie Chórem Dziecięcym Kühn

na został stworzony w 1931 i 1932 r. przez swego obecnego dyrektora Jana Kühna.

SKUP ZBOŻA

Tegoroczną pracę Związek nastawia na całkowite zaopatrzenie gminnych spółdzielni oraz na masowy skup zboża i przeorganizowanie gminnych spółdzielni w kierunku wypełnienia zadań, jakie zostały im zlecone.

W akcji społecznej Związek uruchomił do końca roku 5 świetlic, które będą zaopatrzone w biblioteki, czytel-

nie i inne materiały, ułatwiające pracę kulturalno-oświatową wśród członków.

Po sprawozdaniach wywiązała się ożywiona dyskusja, w rezultacie której Radzie Naczelnej i Zarządowi, udzielono absolutorium. Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której delegaci Spółdzielni Sch. solidaryzują się z uchwałami plenum lipcowego KC PPR, jasno określającymi drogę prowadzącą do podniesienia dobrobytu wsi polskiej. (m.)

W koncercie weźmie poza tym udział Irena Jesiakowska — śpiew, Bohdan Wodiczko i Jan Kühn, oraz orkiestra symfoniczna Filharmonii Bałtyckiej.

Chór Dzieci Czeskich zwany w Czechostrawie Chórem Dziecięcym Kühn

na został stworzony w 1931 i 1932 r. przez swego obecnego dyrektora Jana Kühna.

Dzięki wysokiemu poziomowi artystycznemu w ciągu kilkunastu lat, chór ten występował wielokrotnie w Czeskim Radiu, w filmie i w przedstawieniach Teatru Narodowego, oraz transmitowany był przez rozgłośnie radiowe wielu krajów. Wybitni współcześni muzycy zaczęli komponować utwory specjalnie dla tego dziecięcego zespołu.

W podjętym wczasy spędzone w Polsce 11 bm. o godz. 18.30 w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu wystąpi z koncertem słynny Chór Dzieci Czeskich.

W koncercie weźmie poza tym udział Irena Jesiakowska — śpiew, Bohdan Wodiczko i Jan Kühn, oraz orkiestra symfoniczna Filharmonii Bałtyckiej.

Chór Dzieci Czeskich zwany w Czechostrawie Chórem Dziecięcym Kühn

na został stworzony w 1931 i 1932 r. przez swego obecnego dyrektora Jana Kühna.

Dzięki wysokiemu poziomowi artystycznemu w ciągu kilkunastu lat, chór ten występował wielokrotnie w Czeskim Radiu, w filmie i w przedstawieniach Teatru Narodowego, oraz transmitowany był przez rozgłośnie radiowe wielu krajów. Wybitni współcześni muzycy zaczęli komponować utwory specjalnie dla tego dziecięcego zespołu.

W podjętym wczasy spędzone w Polsce 11 bm. o godz. 18.30 w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu wystąpi z koncertem słynny Chór Dzieci Czeskich.

W koncercie weźmie poza tym udział Irena Jesiakowska — śpiew, Bohdan Wodiczko i Jan Kühn, oraz orkiestra symfoniczna Filharmonii Bałtyckiej.

Chór Dzieci Czeskich zwany w Czechostrawie Chórem Dziecięcym Kühn

na został stworzony w 1931 i 1932 r. przez swego obecnego dyrektora Jana Kühna.

Dzięki wysokiemu poziomowi artystycznemu w ciągu kilkunastu lat, chór ten występował wielokrotnie w Czeskim Radiu, w filmie i w przedstawieniach Teatru Narodowego, oraz transmitowany był przez rozgłośnie radiowe wielu krajów. Wybitni współcześni muzycy zaczęli komponować utwory specjalnie dla tego dziecięcego zespołu.

W podjętym wczasy spędzone w Polsce 11 bm. o godz. 18.30 w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu wystąpi z koncertem słynny Chór Dzieci Czeskich.

W koncercie weźmie poza tym udział Irena Jesiakowska — śpiew, Bohdan Wodiczko i Jan Kühn, oraz orkiestra symfoniczna Filharmonii Bałtyckiej.

Chór Dzieci Czeskich zwany w Czechostrawie Chórem Dziecięcym Kühn

na został stworzony w 1931 i 1932 r. przez swego obecnego dyrektora Jana Kühna.

Dzięki wysokiemu poziomowi artystycznemu w ciągu kilkunastu lat, chór ten występował wielokrotnie w Czeskim Radiu, w filmie i w przedstawieniach Teatru Narodowego, oraz transmitowany był przez rozgłośnie radiowe wielu krajów. Wybitni współcześni muzycy zaczęli komponować utwory specjalnie dla tego dziecięcego zespołu.

W podjętym wczasy spędzone w Polsce 11 bm. o godz. 18.30 w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu wystąpi z koncertem słynny Chór Dzieci Czeskich.

W koncercie weźmie poza tym udział Irena Jesiakowska — śpiew, Bohdan Wodiczko i Jan Kühn, oraz orkiestra symfoniczna Filharmonii Bałtyckiej.

Chór Dzieci Czeskich zwany w Czechostrawie Chórem Dziecięcym Kühn

na został stworzony w 1931 i 1932 r. przez swego obecnego dyrektora Jana Kühna.

Dzięki wysokiemu poziomowi artystycznemu w ciągu kilkunastu lat, chór ten występował wielokrotnie w Czeskim Radiu, w filmie i w przedstawieniach Teatru Narodowego, oraz transmitowany był przez rozgłośnie radiowe wielu krajów. Wybitni współcześni muzycy zaczęli komponować utwory specjalnie dla tego dziecięcego zespołu.

W podjętym wczasy spędzone w Polsce 11 bm. o godz. 18.30 w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu wystąpi z koncertem słynny Chór Dzieci Czeskich.

W koncercie weźmie poza tym udział Irena Jesiakowska — śpiew, Bohdan Wodiczko i Jan Kühn, oraz orkiestra symfoniczna Filharmonii Bałtyckiej.

Chór Dzieci Czeskich zwany w Czechostrawie Chórem Dziecięcym Kühn

na został stworzony w 1931 i 1932 r. przez swego obecnego dyrektora Jana Kühna.

Dzięki wysokiemu poziomowi artystycznemu w ciągu kilkunastu lat, chór ten występował wielokrotnie w Czeskim Radiu, w filmie i w przedstawieniach Teatru Narodowego, oraz transmitowany był przez rozgłośnie radiowe wielu krajów. Wybitni współcześni muzycy zaczęli komponować utwory specjalnie dla tego dziecięcego zespołu.

W podjętym wczasy spędzone w Polsce 11 bm. o godz. 18.30 w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu wystąpi z koncertem słynny Chór Dzieci Czeskich.

KONCERT CHÓRU DZIECI CZESKICH

W podjętym wczasy spędzone w Polsce 11 bm. o godz. 18.30 w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu wystąpi z koncertem słynny Chór Dzieci Czeskich.

W koncercie weźmie poza tym udział Irena Jesiakowska — śpiew, Bohdan Wodiczko i Jan Kühn, oraz orkiestra symfoniczna Filharmonii Bałtyckiej.

Chór Dzieci Czeskich zwany w Czechostrawie Chórem Dziecięcym Kühn

na został stworzony w 1931 i 1932 r. przez swego obecnego dyrektora Jana Kühna.

Dzięki wysokiemu poziomowi artystycznemu w ciągu kilkunastu lat, chór ten występował wielokrotnie w Czeskim Radiu, w filmie i w przedstawieniach Teatru Narodowego, oraz transmitowany był przez rozgłośnie radiowe wielu krajów. Wybitni współcześni muzycy zaczęli komponować utwory specjalnie dla tego dziecięcego zespołu.

W podjętym wczasy spędzone w Polsce 11 bm. o godz. 18.30 w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu wystąpi z koncertem słynny Chór Dzieci Czeskich.

W koncercie weźmie poza tym udział Irena Jesiakowska — śpiew, Bohdan Wodiczko i Jan Kühn, oraz orkiestra symfoniczna Filharmonii Bałtyckiej.

Chór Dzieci Czeskich zwany w Czechostrawie Chórem Dziecięcym Kühn

na został stworzony w 1931 i 1932 r. przez swego obecnego dyrektora Jana Kühna.

Dzięki wysokiemu poziomowi artystycznemu w ciągu kilkunastu lat, chór ten występował wielokrotnie w Czeskim Radiu, w filmie i w przedstawieniach Teatru Narodowego, oraz transmitowany był przez rozgłośnie radiowe wielu krajów. Wybitni współcześni muzycy zaczęli komponować utwory specjalnie dla tego dziecięcego zespołu.

W podjętym wczasy spędzone w Polsce 11 bm. o godz. 18.30 w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu wystąpi z koncertem słynny Chór Dzieci Czeskich.

W koncercie weźmie poza tym udział Irena Jesiakowska — śpiew, Bohdan Wodiczko i Jan Kühn, oraz orkiestra symfoniczna Filharmonii Bałtyckiej.

Chór Dzieci Czeskich zwany w Czechostrawie Chórem Dziecięcym Kühn

na został stworzony w 1931 i 1932 r. przez swego obecnego dyrektora Jana Kühna.

Dzięki wysokiemu poziomowi artystycznemu w ciągu kilkunastu lat, chór ten występował wielokrotnie w Czeskim Radiu, w filmie i w przedstawieniach Teatru Narodowego, oraz transmitowany był przez rozgłośnie radiowe wielu krajów. Wybitni współcześni muzycy zaczęli komponować utwory specjalnie dla tego dziecięcego zespołu.

W podjętym wczasy spędzone w Polsce 11 bm. o godz. 18.30 w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu wystąpi z koncertem słynny Chór Dzieci Czeskich.

W koncercie weźmie poza tym udział Irena Jesiakowska — śpiew, Bohdan Wodiczko i Jan Kühn, oraz orkiestra symfoniczna Filharmonii Bałtyckiej.

Chór Dzieci Czeskich zwany w Czechostrawie Chórem Dziecięcym Kühn

na został stworzony w 1931 i 1932 r. przez swego obecnego dyrektora Jana Kühna.

Dzięki wysokiemu poziomowi artystycznemu w ciągu kilkunastu lat, chór ten występował wielokrotnie w Czeskim Radiu, w filmie i w przedstawieniach Teatru Narodowego, oraz transmitowany był przez rozgłośnie radiowe wielu krajów. Wybitni współcześni muzycy zaczęli komponować utwory specjalnie dla tego dziecięcego zespołu.

W podjętym wczasy spędzone w Polsce 11 bm. o godz. 18.30 w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu wystąpi z koncertem słynny Chór Dzieci Czeskich.

W koncercie weźmie poza tym udział Irena Jesiakowska — śpiew, Bohdan Wodiczko i Jan Kühn, oraz orkiestra symfoniczna Filharmonii Bałtyckiej.

Chór Dzieci Czeskich zwany w Czechostrawie Chórem Dziecięcym Kühn

na został stworzony w 1931 i 1932 r. przez swego obecnego dyrektora Jana Kühna.

Dzięki wysokiemu poziomowi artystycznemu w ciągu kilkunastu lat, chór ten występował wielokrotnie w Czeskim Radiu, w filmie i w przedstawieniach Teatru Narodowego, oraz transmitowany był przez rozgłośnie radiowe wielu krajów. Wybitni współcześni muzycy zaczęli komponować utwory specjalnie dla tego dziecięcego zespołu.

W podjętym wczasy spędzone w Polsce 11 bm. o godz. 18.30 w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu wystąpi z koncertem słynny Chór Dzieci Czeskich.

W koncercie weźmie poza tym udział Irena Jesiakowska — śpiew, Bohdan Wodiczko i Jan Kühn, oraz orkiestra symfoniczna Filharmonii Bałtyckiej.

Chór Dzieci Czeskich zwany w Czechostrawie Chórem Dziecięcym Kühn

na został stworzony w 1931 i 1932 r. przez swego obecnego dyrektora Jana Kühna.

Dzięki wysokiemu poziomowi artystycznemu w ciągu kilkunastu lat, chór ten występował wielokrotnie w Czeskim Radiu, w filmie i w przedstawieniach Teatru Narodowego, oraz transmitowany był przez rozgłośnie radiowe wielu krajów. Wybitni współcześni muzycy zaczęli komponować utwory specjalnie dla tego dziecięcego zespołu.

W podjętym wczasy spędzone w Polsce 11 bm. o godz. 18.30 w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu wystąpi z koncertem słynny Chór Dzieci Czeskich.

W koncercie weźmie poza tym udział Irena Jesiakowska — śpiew, Bohdan Wodiczko i Jan Kühn, oraz orkiestra symfoniczna Filharmonii Bałtyckiej.

Chór Dzieci Czeskich zwany w Czechostrawie Chórem Dziecięcym Kühn

na został stworzony w 1931 i 1932 r. przez swego obecnego dyrektora Jana Kühna.

BUDŻET M. SOPOTU NA R. 1949

Z. M. m. Sopotu podaje do publicznej wiadomości, że został wyłożony do wglądu preliminarz budżetowy m. Sopotu na rok 1949. Od dnia 7 do 14 sierpnia br. preliminarz budżetowy jest do wglądu w godzinach urzędowych w Wydziale Finansowym Zarządu Miejskiego przy ul. Kościuszki Nr 25, pokój Nr 10.

KONCERT CHÓRU DZIECI CZESKICH

W podjętym wczasy spędzone w Polsce 11 bm. o godz. 18.30 w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu wystąpi z koncertem słynny Chór Dzieci Czeskich.

W koncercie weźmie poza tym udział Irena Jesiakowska — śpiew, Bohdan Wodiczko i Jan Kühn, oraz orkiestra symfoniczna Filharmonii Bałtyckiej.

Chór Dzieci Czeskich zwany w Czechostrawie Chórem Dziecięcym Kühn

na został stworzony w 1931 i 1932 r. przez swego obecnego dyrektora Jana Kühna.

Dzięki wysokiemu poziomowi artystycznemu w ciągu kilkunastu lat, chór ten występował wielokrotnie w Czeskim Radiu, w filmie i w przedstawieniach Teatru Narodowego, oraz transmitowany był przez rozgłośnie radiowe wielu krajów. Wybitni współcześni muzycy zaczęli komponować utwory specjalnie dla tego dziecięcego zespołu.

W podjętym wczasy spędzone w Polsce 11 bm. o godz. 18.30 w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu wystąpi z koncertem słynny Chór Dzieci Czeskich.

W koncercie weźmie poza tym udział Irena Jesiakowska — śpiew, Bohdan Wodiczko i Jan Kühn, oraz orkiestra symfoniczna Filharmonii Bałtyckiej.

Chór Dzieci Czeskich zwany w Czechostrawie Chórem Dziecięcym Kühn

na został stworzony w 1931 i 1932 r. przez swego obecnego dyrektora Jana Kühna.

Dzięki wysokiemu poziomowi artystycznemu w ciągu kilkunastu lat, chór ten występował wielokrotnie w Czeskim Radiu, w filmie i w przedstawieniach Teatru Narodowego, oraz transmitowany był przez rozgłośnie radiowe wielu krajów. Wybitni współcześni muzycy zaczęli komponować utwory specjalnie dla tego dziecięcego zespołu.

W podjętym wczasy spędzone w Polsce 11 bm. o godz. 18.30 w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu wystąpi z koncertem słynny Chór Dzieci Czeskich.

W koncercie weźmie poza tym udział Irena Jesiakowska — śpiew, Bohdan Wodiczko i Jan Kühn, oraz orkiestra symfoniczna Filharmonii Bałtyckiej.

Chór Dzieci Czeskich zwany w Czechostrawie Chórem Dziecięcym Kühn

na został stworzony w 1931 i 1932 r. przez swego obecnego dyrektora Jana Kühna.

Dzięki wysokiemu poziomowi artystycznemu w ciągu kilkunastu lat, chór ten występował wielokrotnie w Czeskim Radiu, w filmie i w przedstawieniach Teatru Narodowego, oraz transmitowany był przez rozgłośnie radiowe wielu krajów. Wybitni współcześni muzycy zaczęli komponować utwory specjalnie dla tego dziecięcego zespołu.

W podjętym wczasy spędzone w Polsce 11 bm. o godz. 18.30 w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu wystąpi z koncertem słynny Chór Dzieci Czeskich.

W koncercie weźmie poza tym udział Irena Jesiakowska — śpiew, Bohdan Wodiczko i Jan Kühn, oraz orkiestra symfoniczna Filharmonii Bałtyckiej.

Chór Dzieci Czeskich zwany w Czechostrawie Chórem Dziecięcym Kühn

na został stworzony w 1931 i 1932 r. przez swego obecnego dyrektora Jana Kühna.

Dzięki wysokiemu poziomowi artystycznemu w ciągu kilkunastu lat, chór ten występował wielokrotnie w Czeskim Radiu, w filmie i w przedstawieniach Teatru Narodowego, oraz transmitowany był przez rozgłośnie radiowe wielu krajów. Wybitni współcześni muzycy zaczęli komponować utwory specjalnie dla tego dziecięcego zespołu.

W podjętym wczasy spędzone w Polsce 11 bm. o godz. 18.30 w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu wystąpi z koncertem słynny Chór Dzieci Czeskich.

W koncercie weźmie poza tym udział Irena Jesiakowska — śpiew, Bohdan Wodiczko i Jan Kühn, oraz orkiestra symfoniczna Filharmonii Bałtyckiej.

Chór Dzieci Czeskich zwany w Czechostrawie Chórem Dziecięcym Kühn

na został stworzony w 1931 i 1932 r. przez swego obecnego dyrektora Jana Kühna.

Dzięki wysokiemu poziomowi artystycznemu w ciągu kilkunastu lat, chór ten występował wielokrotnie w Czeskim Radiu, w filmie i w przedstawieniach Teatru Narodowego, oraz transmitowany był przez rozgłośnie radiowe wielu krajów. Wybitni współcześni muzycy zaczęli komponować utwory specjalnie dla tego dziecięcego zespołu.

W podjętym wczasy spędzone w Polsce 11 bm. o godz. 18.30 w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu wystąpi z koncertem słynny Chór Dzieci Czeskich.

W koncercie weźmie poza tym udział Irena Jesiakowska — śpiew, Bohdan Wodiczko i Jan Kühn, oraz orkiestra symfoniczna Filharmonii Bałtyckiej.

Chór Dzieci Czeskich zwany w Czechostrawie Chórem Dziecięcym Kühn

WIEŚCI OLIMPIJSKIE

DOBRE WYNIKI ADAMCZYKA

Szermierzom nie powiodło się w szpadzie

Wczoraj w szóstym dniu Olimpiady rozpoczęli swe boje szermierze. W tur niej szpadzistów udział wzięło 21 drużyn, które podzielono na 7 grup. Polska wylosowała grupę, w której znalazły się drużyny Kuby i Argentyny.

Pierwsze spotkanie Polska rozegrała z Argentyną, ulegając jej 10:6. Najlepszym w drużynie polskiej był Sobik, który odniósł 3 zwycięstwa. Dalsze punkty dla naszych barw zdobyli: Nawrocki — 2 zwycięstwa i Zaczek — 1 zwycięstwo.

W następnym spotkaniu Polska pokonała Kubę 8:6. Najwięcej punktów zdobył Sobik, odnosząc 4 zwycięstwa. Nawrocki odniósł 2 zwycięstwa i raz zremisował, Zaczek odniósł 2 zwycięstwa. Ostatni punkt zdobył Karwicki, osiągając remis.

Po spotkaniach eliminacyjnych do drugiej rundy rozgrywek zakwalifikowały się Argentyna, Polska, Belgia, Dania, Egipt, Francja, Anglia, Węgry, Włochy, Luxemburg, Norwegia, Szwecja, Szwajcaria i USA.

W drugiej rundzie rozgrywek dostaliśmy się do bardzo silnej grupy, wylosowując za przeciwników drużyny Włoch, Węgier i Norwegii.

Jak było do przewidzenia w spotkaniu z Włochami przegraliśmy 14:5. Włosi górowali nad naszymi szermierzami szybkością i precyzją trafień. Najlepszym z drużyny polskiej był Karwicki, który odniósł wielki sukces, zwyciężając mistrza świata Mandrusaggio oraz remisując z doskonałym leworem kim Marinim.

W drugim spotkaniu szpadzistów pogrzebali szanse na wejście do półfinału, ulegając Węgrom 10:8. W spotkaniu tym zawiódł Nawrocki, który przegrał wszystkie walki.

Ostatnią konkurencją pierwszego dnia dziesięcioboju był bieg 400 m. Na si reprezentanci uzyskali tu następujące wyniki: Adamczyk, 52,6 sek. — 740 pkt. Gierutto 55,4 sek. — 610 pkt. a Kuźmicki 54,3 sek. — 656 pkt.

Po 5 konkurencjach: 100 m, w dal, kula, wznwyż, 400 m:

1) Kistenmacher (Argentyna) 3.897 p., 2) Heinrich (Francja) 3.880 p., 3) Mathias (USA) 3.848 p., 4) Simmons (USA) 3.843 p., 5) Mondschein (USA) 3.811 p., 6) Mullins (Australia) 3.717 p., 8) Adamczyk — 3.689 p., 12) Kuźmicki — 3.266 p., 13) Gierutto — 3.262 p.

Wczoraj rozpoczął się dziesięciobój, w którym startuje trzech naszych reprezentantów: Adamczyk, Gierutto i Kuźmicki. Polacy w pierwszym dniu spisali się dobrze. Wprawdzie nie zajęli oni żadnego z pierwszych 6 miejsc, ale musimy pamiętać o tym, że w dziesięcioboju dopiero ostatnie konkurencje decydują o ostatecznych wynikach.

Wyniki naszych dziesięcioboiów są nieco gorsze do osiągniętych w kraju. Przypisać to należy niepomysłnym warunkom atmosferycznym i złemu stanowi bieżni, skoczni i rzutni — rozniekłych pod wpływem padającego deszczu.

Pierwszą konkurencją dziesięcioboju był bieg 100 m. Najlepszy wynik z Polaków uzyskał Adamczyk, osiągając czas 11,7 sek. Wynikiem tym Adamczyk zajął 17 miejsce i zdobył 662 punkty. Gierutto miał czas 12,1

Ze sportu Wybrzeża

Dziś i jutro grać będzie czołowa jedenastka piłkarska Pomorza, zespół „Pomorzanina” z Torunia. Drużyna ta zwyciężyła „Gedanie” w walkach o wejście do Ligi.

„Pomorzanin” rozegra dzisiaj spotkanie z mistrzem okręgu „Lechią” na boisku WOP przy ul. N. g. w Wrzeszczu. Początek zawodów o godz. 18.

Jutro oba zespoły zmierzą się na Stadionie Reprezentacyjnym przy ul. N. g. w Wrzeszczu. Początek meczu o godz. 18.

„UNION” ZWYCIĘŻA „GEDANIE” 6:1. Nieoczekiwane porażki z rąk beniaminka klasy A „Unionu” (Gdynia) doznał renomowany zespół piłkarski „Gedanie”. Mecz zakończył się drugą zwycięstwem zespołu gdynskiego w stosunku 6:1 (2:0).

W pierwszej połowie obie drużyny grały słabo i akcje ich były nieprzebiegane. Dopiero po przerwie tempo meczu się wzmacnia.

WYŚCIGI KONNE W SOPOCIE

Sezon wyścigowy na Wybrzeżu zbliża się ku końcowi. Miłośnikom totalizatora pozostały jeszcze dwa dni gonitwy, które odbywają się dziś i jutro. Wystąpi tu cała stawka koni, którą zdążyliśmy poznać w poprzednich biegach.

Atrakcją dzisiejszej soboty 7 bm. będą gonitwy przez płoty z handicapem.

sek. co odpowiada 576 punktom, a Kuźmicki, który jak się potocznie mówi, że wyjechał tylko do towarzysztwa Adamczykowi osiągnął na 100 m czas 12 sek., zdobywając 597 punktów. Już po pierwszej konkurencji okazało się, że najpoważniejszymi faworytami dziesięcioboju będzie Argentyńczyk Kistenmacher, który osiągnął czas 10,9 sek.

Również w drugiej konkurencji skoku w dal Argentyńczyk osiągnął najlepszy wynik 7,08 m. Tak sam wynik osiągnął Adamczyk, zdobywając 825 punktów. Gierutto skoczył 5,76 m co odpowiada 34 punktom, a Kuźmicki uzyskał wynik 6,50 m zdobywając 690 punktów.

Po trzeciej konkurencji nazwisko Adamczyka widniało na trzeciej pozycji tabeli zawodników. W pchnięciu kulą Adamczyk uzyskał wynik 13,20 m. Najlepiej spisał się Gierutto, który wynikiem 14,53 m zajął 1 miejsce w tej konkurencji. Wynik Gieruttu odpowiada 871 punktom. Kuźmicki miał rzut dużo słabszy — 12,34 m i zdobył 652 punkty.

Po czwartej konkurencji Adamczyk stracił trzecią pozycję w ogólnej punktacji. Adamczyk osiągnął w skoku wzwyż 1,75 m, podczas gdy trzej Amerykanie i Argentyńczyk Kistenmacher przekroczyli 1,85 m. Gierutto skoczył 1,70 m podobnie jak Kuźmicki, który osiągnął tę samą wysokość.

WYNIKI 6-GO DNIA OLIMPIADY

Finał biegu na 400 m zakończył się sukcesem czarnych biegaczy z Jamajki Winta i Mc Kennleya. Zdobywca złotego medalu Wint wyrównał rekord olimpijski w tej konkurencji, który należał do Amerykanina Jarr i wynosił 46,2 sek. (ustanowiony w 1932 r.). Faworyt tej konkurencji rekordzista świata Mc Kennley zajął niespodziewanie drugie miejsce, przybysząc na metę w 0,2 sek. za zwycięzcą. Jak wiadomo Mc Kennley przebiegł w tym roku dystans 400 m w doskonałym czasie 45,9 sek.

1) Wint (Jamajka) 46,2 sek., 2) Mc Kennley (Jamajka) 46,4, 3) Whitfield (USA) 46,9, 4) Bolen (USA) 47,2, 5) Currotta (Australia) 47,9, 6) Guida (USA) 50,2.

UPTON SINCLAIR

tłum. Wandy Melcer

SZEROKIE WROTA

Przez cały czas, jadąc luksusową limuzyną wzdłuż żłtych pól i z rzadka rozsiągniętych pagórów, widzieli przed sobą, jak we śnie, kościstą postać w ciężkiej zbroi i z długą lancą, pod którą ugiął się kościotrup konia. Starszy pan opuścił rodzinne pielesze i wyjechał w obcy i wrogi świat, by naprawić jego niezliczone błędy. Lanny czuł się bratem tego rycerza bez trwóg, bratem lżejszego nieco kalibru, ale równie zdanym przyjaciół, pukiemnie w ciemnie. Jadąc śladami nieszczyśnego Don Kiszota z La Manszy, i on nie spotkał na Camino Real uroczych damulek, które by pożałowały ratunku, a jeśli chodzi o ludożerców i czarowników tego nowego świata, nie dali by się oni pokonać przez najwaleczniejszego z biednych rycerzy.

I towarzyszem Lannego nie był przyziemny Szanso — Pansa który by go kępował, ale drugi, jak on, marzyciel, śledzący ulatujące w górę iskry. Raul cierpiał w swym sumieniu, że sypia w królewskich łóżkach i zlizuje tłuszcz z chleba nieszczyśliwów, którzy wiszą nad brzegiem przepaści, wahał się, czy nie powinien raczej rozstać się z Lannym i pobudzić ten lud do walki, ukazując mu rozmiar niebezpieczeństwa, a może lecieć do Paryża i uprzedzić innych. Lanny uspokajał go, obiecując, że jak tylko znajdą się w Madrycie, wystuka na swej maszynie wszystko, czego się dowiedział i prześle listniczą pocztą do Jana Longuet, redaktora Le Populaire. Pisanie nie będzie podcyfrowane, wystarczy wiadome zdanie, które odstąpi redaktorowi jego incognito.

Więc dobrze — młodszy Don Kiszot zgadza się na ten program. I oto jadą z taką szybkością, na jaką tylko pozwalają drogi, zachowując jedynie dzień na zwiedzenie Toledo, przastarego grodu — fortecy na granitowych skałach, które z trzech stron opływa rzeka Tag. Domy tu przypominają twierdze, dźwigi są okute żelazem, na murach zębate blanki, a uliczki tak wąskie i kręte, że, zdawałoby się, iż nie wyszedł z jednego ludzku. W wielu z nich jeden wóz może zatarasować cały przejazd, nie ma jednak na szczęście innych wozów. Toledo słynie z ostrej stali, którą można przebić ciało człowieka. Każde tu miejsce mówi o okrucieństwie i strachu.

Na wysokiej górze stoi jeden z Alkazarów

3.000 m z przeszkodami.

Finał biegu na 3.000 m przez przeszkody zakończył się potrójnym sukcesem zawodników szwedzkich Sjoestranda, Elmsaetera i Haggstroema, którzy w tej kolejności przybyli na metę, zdobywając 3 medale olimpijskie. Sensacją tej konkurencji była porażka jednego z faworytów Francuza Pujazona, który wycofał się w połowie biegu.

1) Sjoestrand (Szwecja) 9:04,6 min. 2) Elmsaeter (Szwecja) 9:08,2, 3) Haggstroem (Szwecja) 9:11,8, 4) Cuyodo (Francja) 9:13,6, 5) Sotaloppi (Finlandia) 9:19,6, 6) Segedin (Jugosławia) 9:20,4.

Pływanie.

Finał skoków z wieży w konkurencji męskiej zakończył się triumfem pływaków amerykańskich, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca. Specjalną klasię wykazali oni w skokach dowolnych.

w których zdecydowanie przewyższali pozostałych zawodników.

Klasyfikacja ostateczna przedstawia się następująco:

1) Lee (USA) — 130,05 pkt., 2) Harlan (USA) — 122,30 pkt., 3) Capilla (Meksyk) — 113,52 pkt., 4) Brunnhage (Szwecja) — 108,62 pkt., 5) Heathy (Anglia) — 105,29, 6) Christiansen (Dania) 105,22.

200 m kobiet

I półfinał: 1) Blankers Koen (Hol.) 24,3, 2) Patterson (USA) 25,3, 3) Walker (Anglia) 25,3.

II półfinał: 1) Strickland (Australia) 24,9, 2) Williamson (Anglia) — ten sam czas, 3) Robb (pol. Afr.) 25,1.

PIŁKA NOŻNA

W drugiej rundzie wyniki były następujące:

Szwecja — Korea 12:0, Jugosławia — Turcja 3:1, Dania — Włochy 5:3, Anglia — Francja 1:0.

O blagierach, śledziach i o biciu żon

W pięknej książce Karola Dickensa „Klub Pickwicków”, można znaleźć na samym wstępie niezwykle ciekawą scenę. Odbywa się mianowicie posiedzenie klubu i jeden z bardziej sceptycznie usposobionych członków rzuca w twarz samemu założycielowi ciężkie oskarżenie: „Pan jesteś blagier”. Wybuch wrzawy i ogólne oburzenie. Sytuacja została jednak niespodziewanie uratowana. Sceptyk stwierdza, że użył tego słowa „w sensie pickwickowskim”. Wobec ten pan Pickwick może dalej chodzić po świecie w glorię filozofa, patrząc na



wszystkich i na wszystko z uśmiechem „uniwersalnej filantropii”.

Zdarzyła się jednak ostatnio w Anglii historia, która skompromitowała wielu blagierów i nie można w jej wypadku użyć głaski do

zwrotu o blagowaniu w sensie pickwickowskim. Chodzi tu o zagadnienie, przy którym w warunkach powojennych szczególnie łatwo się zabiegać, a mianowicie o zagadnienie mieszkaniowe. Sprawa ta w Anglii jest szczególnie drażliwa. Buduje się zastępcze domki z aluminium, no. ale niech kto spróbuje dłużej pomieszkować w metalu. Raz będzie kipiał wskutek nieznosnego upału, a kiedy indziej będzie dotkliwie marzł.

Cóż więc zostało biednej Labour Party? Wydaje luksusowe, na kredytowym papierze „Sprawozdanie z postępów budownictwa mieszkaniowego”. Ale ludzie są bezwzględnie wścibscy i niczemu nie dowierzają. Stwierdzono, że fotografie domów rzekomo odbudowanych, to zdjęcia jeszcze przedwojenne. Domy te leżą dalej w gruzach.

I oto zaczęła się pogon za odpowiedzialnym za tę potworną gafę. Sekretarz Labour Party Morgan Phillips zwał całą winę na miss M. S. Salomon, sekretarkę „Centrum Mieszkaniowego” oraz na fotografów, którzy przysyłała zdjęcia bez objaśnień. Miss Salomon natomiast stwierdziła najspokojniej w świecie, że przedstawiciele Labour Party sami zdjęcia wybierali i sami stworzyli legendę o odbudowanym domu.

Jak z tego widać, zawód fotografa oraz przynależność partijną do Labour Party wpływa ożywiająco na fantazję. Można budować wówczas nawet zamki na lodzie.

PREMIER RZĄDU ČSR gratuluje Zatopkowi

Zdobywca dwóch medali olimpijskich, skromny i wstydlivy biegacz czeski — Zatopek wysłał obecnie cały swój spryt, aby uniknąć natrętnych wielbicieli jego talentu, uporczywie do magających się autografów.

Otrzymał on wiele depesz gratulacyjnych m. in. od premiera rządu Czechosłowacji, Zapotocky'ego, który pisze: „Jestem zadolowany z pańskiego doskonałego sukcesu i pragnę serdecznie pogratulować Panu”.

Zatopek otrzymał również życzenia od marszałka parlamentu czechosłowackiego, od ministrów obrony narodowej i informacji oraz od Prezydenta miasta Pragi.

Wiele czeskich organizacji publicznych oraz setki sportowców z całego kraju, nawet zupełnie mu nieznanych, przesłało Zatopkowi najlepsze życze-

nia. Nie brak również gratulacji od obywateli brytyjskich.

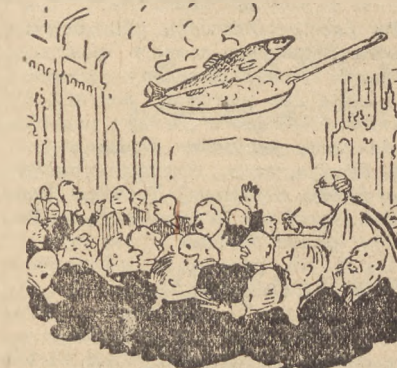
Zatopek oświadczył, że największym jego pragnieniem jest powrót do kraju, gdyż jest on dosłownie prześladowany przez tłumy ludzi, którzy zapraszają go do swych domów lub chcą się z nim umówić, a gdy Zatopek chce się dostać na stadion, musi staczać wal ki o przejście wśród tłumów kobiet i mężczyzn oraz małych dzieci.

Mówiąc o swym biegu na 5.000 m Zatopek stwierdza, że zastosował bardzo złą taktykę. Wygrałby na pewno ten bieg, gdyby zaczął swój końcowy zryw o 50 m wcześniej.

ZŁÓŻ OFIARĘ na RTPD

PORYWAJĄCA DYKUSJA

Czyż jest temat bardziej wstrząsający i bardziej godny wszechstronnego omówienia, jak sposób przyrządzania śledzi? Zapal, z jakim Izba Gmin roztrząsała to zagadnienie dnia 29 kwietnia br. wska zuje, że temat ten jest bezkonkurencyjny.



Bo trudno sobie wyobrazić bardziej patetyczną scenę, niż wypowiedź mistera Roberta Butbe (konserwatysta), który w najwyższym uniesieniu opowiadał Izbie Gmin, jak to kiedyś zjadł 8 śledzi na raz. Scena ta rozgrywała się w czasie obrad nad projektem ustawy o przemyśle rybnym.

Sir Basil Newan-Spance (konserwatysta) uznał za głosowne wtajemniczyć swoich parlamentarzystów w własne przyręce doświadczenia zebrane w czasie pobytu w nadmorskich miejscowościach.

ściach. W hotelikach tamtejszych kucharze nie mają pojęcia o przyrządzaniu śledzi! Wobec tego sir Basil nie może podzielać entuzjazmu swojego znakomitego skąd inąd przedmowy.

A wówczas na sali powstała wrzawa. Minister rolnictwa i rybołówstwa Tom Williams zarzucił panu Butbe, że ten nie ma ustalonego poglądu na temat przyrządzenia śledzi. Przyłączyli się do tego zarzutów posłanka z ramienia Labour Party miss Mann oraz paru konserwatystów. Mister Butbe objaśnił im już 10 razy sposób przyrządzania śledzi, za każdym razem jednak inaczej. Na szczęście dyskusję przerwał przewodniczący Izby. Można sobie wyobrazić, co by się działo, przy omawianiu smażenia befsztyków!

WSPANIAŁA MŁODZIEŻ

Młodzież amerykańska reaguje w sposób przesadnie żywy na treść oglądanych przez siebie filmów kryminalnych. Chłopcy ci starają się niekiedy wprowadzić sytuację z różnych scenariuszy w życie. Ofiarą tego, nazbyt żywego, odczuwania fikcji scenariuszy filmowych, padła pani Margarette Jochille. Jak podaje nowojorska „Daily Mirror” pani Margarette, nauczycielka w jednej ze szkół otrzymała telefon i jakiś dziecinny głos oznajmił: „Jeżeli pani nie przepuści nas wszystkich na egzaminie z matematyki, stanie się wówczas coś złego”!



W 10 minut później dom miss Jochille został ostrzelany z auta powoli sunącego wzdłuż ulicy. 30 kul przebiło okna pokoju nauczycielki oraz domów sąsiednich, wywołując panikę. Miss Jochille nie było już wtedy w domu, ale jej matka uratowała się jedynie dzięki szczęśliwemu przypadkowi.

Na następny dzień dwaj oficerowie policji przeprowadzili poufne rozmowy z wszystkimi wychowanekami miss Margarette, którzy wykazywali słabe postępy z matematyki. Naivna nauczycielka uporczywie twierdziła, że nie może sobie wyobrazić, by zrobił to któryś z jej wychowanków. Przecież to są wszyscy tak mili chłopcy...

WYKRO PANTOFLARZA

Jak podaje angielska „News Chronicle” w Anglii wolno bić więźniów w wypadku skazania na karę chłosty, dzieci w szkołach oraz... żony. Sędzia Teodor Rice, na posiedzeniu sądu hrabstwa Bratford orzekł, iż mąż ma prawo karać cielesnie swą żonę, jeżeli używana w tym celu laska jest nie jest grubsza od małego palca.



Sędzia Rice wydał to orzeczenie z okazji rozpatrywania podwódtwa właścicielki kamienicy przeciw parze lokatorów. Była to para małżeńska, w której mąż co wieczór bił żonę w celach niejako wychowawczych.

Można iść o zakład, że sędzia Rice jest wierutnym pantoflarzem w swym życiu prywatnym.